

**MIĘDZY NADZIEJĄ A ŻAŁOBĄ
TEKSTY O SPRAWIEDLIWOŚCI
KLIMATYCZNEJ**

Tytuł: **Między nadzieją a żalobą. Teksty o sprawiedliwości klimatycznej**

Osoby autorskie: **Małgorzata Czachowska, Maya Ozbayoglu, Weronika Palus, Tal Patelskx**

Konsultacja merytoryczna: **Magdalena Klarenbach (Fundacja Otwarty Plan)**
Dominik Madej (Polska Zielona Sieć)

Korekta: **Jakub Kahul**

Projekt i skład: **Elia Pakura**

ISBN: **978-83-968170-0-6**

Rok wydania: **2023**

Wydawca: **Fundacja Otwarty Plan**



Jesteśmy edukacyjno-badawczą organizacją pozarządową, której głównym celem jest działanie na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i ochrony środowiska. Poprzez aktywne wykorzystanie metod edukacji globalnej i klimatycznej tworzymy materiały oraz realizujemy przedsięwzięcia, które wprowadzają w życie ideę sprawiedliwego świata.

Od kilku lat sprawiedliwość klimatyczna jest jednym z głównych tematów, które intensywnie badamy i rozwijamy w ramach naszych działań. Uważamy, że bez uwzględnienia tej idei nie jest możliwe dokonanie istotnych zmian w obecnym świecie, który zmaga się z kryzysem klimatycznym. Dlatego od 2021 roku organizujemy seminaria o sprawiedliwości klimatycznej, na których wspólnie z osobami z całej Polski, dyskutujemy i dokonujemy refleksji nad takimi kwestiami jak kolonializm, rasizm, feminizm czy interseksjonalność. Podsumowaniem naszej pracy w tym temacie jest m.in. krótka publikacja *Climate crisis as a matter of justice*.

Nasze publikacje znajdziesz na stronie: otwartyplan.org/publikacje/

Jeżeli masz pytania, napisz do nas: fundacja@otwartyplan.org



[Fundacja Otwarty Plan](https://www.facebook.com/FundacjaOtwartyPlan)



[otwartyplan](https://www.instagram.com/otwartyplan)



[otwartyplan](https://twitter.com/otwartyplan)



Youth and Environment Europe (YEE) to największa niezależna europejska sieć młodzieżowych organizacji ekologicznych, która zrzesza 42 organizacje członkowskie pochodzące z 25 krajów.

Wszystkie działania YEE są przygotowywane i realizowane przez młode osoby poniżej 30. roku życia. YEE organizuje i wspiera projekty i kampanie mające na celu zwiększenie wśród młodych ludzi w Europie wiedzy, zrozumienia oraz świadomości odnośnie środowiska i zagadnień klimatycznych.

Niniejsza publikacja powstała w ramach projektu „Climate Justice in Writing” realizowanego przez Fundację Otwarty Plan we współpracy z siecią Youth and Environment Europe.

Publikacja dostępna jest na licencji Creative Commons:

Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0).

Treść licencji: creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/deed.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	4
<u>1. Korzenie niesprawiedliwości i kielki sprawiedliwości klimatycznej</u>	
<i>Maya Ozbayoglu</i>	5
<u>2. Kryzys klimatyczny jako kryzys praw człowieka. O transrelacyjnej pomocy wzajemnej w ramach budowania sprawiedliwości klimatycznej</u>	
<i>Werka Palus</i>	18
<u>3. Przeżyjmy wspólnie żałobę ekologiczną</u>	
<i>Tal Patelskx</i>	28
<u>4. Transformatywna siła radykalnej troski</u>	
<i>Meg Czachowska</i>	38
<u>Słowniczek</u>	46



WSTĘP

Niniejsza publikacja jest głosem młodych osób, które na kilkudziesięciu stronach zapisały osobiste i szczerze refleksje dotyczące sprawiedliwości klimatycznej w Polsce, oscylując między nadzieją a żalobą. Prezentowane teksty powstały głównie po to, aby wskazać, jak istotny jest głos młodego pokolenia w debacie klimatycznej. Do projektu zostały zaproszone cztery osoby aktywistyczne: Małgorzata, Maya, Tal oraz Weronika, które przygotowały swoje rozdziały, bazując na wspólnych założeniach wypracowanych podczas dwóch warsztatów metodologicznych, prowadzonych przez Magdalenę Klarenbach z Fundacji Otwarty Plan. Rezultatem są wypowiedzi, które charakteryzuje dekonstrukcja dominujących przekonań, osadzenie w bliskości i wschodniości, a także podkreślenie współzależności oraz autentyczność.

Podczas warsztatów zostało wspólnie uzgodnione, że wszystkie emocje są ważne i żadnych nie określamy jako negatywne – stąd tytuł naszej publikacji, który wskazuje na przeciwstawienie się binarności oraz kroczenie pomiędzy stanami nadziei i żaloby. Poruszamy się w relacjach i połączeniach, a może nawet splotach i pnączach, dlatego w warstwie graficznej publikacji widocznym elementem jest grzybnia, swoista sieć neuronowa gleby i Ziemi, symbolizująca skupienie się na interseksjonalności i relacyjności – pojęciach, które szczególnie wybrzmiewają w prezentowanych tekstach. Wybrana przez nas paleta barw odsyła z kolei do „brudu” kreatywności i ciekawości, dzięki któremu powracamy do ziemi, buntując się przeciwko sterylności. Rezygnując z kolorów, kierując się ku sepii – dowartościowujemy też poczucie frustracji, gdy mówimy o radykalności i buncie.

Zapraszamy do lektury o korzeniach niesprawiedliwości klimatycznej, translacyjnej pomocy w kryzysach, wspólnym przeżywaniu żaloby ekologicznej oraz sile radykalnej troski. Zachęcamy też do wracania do poszczególnych rozdziałów, jak również do podejmowania dyskusji na temat przedstawionych w nich kwestii dotyczących kryzysu klimatycznego.

W tym miejscu chcielibyśmy bardzo podziękować osobom autorskim za podzielenie się z nami swoimi przemyśleniami, które tworzą tę publikację na kształt nierozzerwalnej grzybni. Dziękujemy też Weronice Szyłańskiej i Mateuszowi Kilanowskiemu za wsparcie krytycznym spojrzeniem podczas warsztatów oraz Magdalenie Klarenbach i Dominikowi Madejowi za konsultację tekstów.

ŻYCZYMY OWOCNEJ LEKTURY, DO KTÓREJ BĘDZIECIE WRACAĆ.

Natalia Budzińska i Fundacja Otwarty Plan



KORZENIE NIESPRAWIEDLIWOŚCI I KIEŁKI SPRAWIEDLIWOŚCI KLIMATYCZNEJ



MAYA OZBAYOGLU

Jestem aktywistką klimatyczną i studentką międzywydziałowego kierunku informatyczno-środowiskowego na Uniwersytecie Amsterdamskim. W wieku 17 lat przy wsparciu fundacji Client Earth pozwalam polski rząd za bezczynność w walce z kryzysem klimatycznym. Byłam współzałożycielką Młodzieżowego Strajku Klimatycznego w Toruniu oraz organizatorką wielu protestów i wydarzeń o tematyce okołoklimatycznej i społecznej zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Wchodzę w skład polskiej delegacji młodzieżowej na szczyt klimatyczny COP26 w Glasgow, a moje artykuły zostały opublikowane na łamach m. in. The Guardian, Euractiv, Filozofuj, Wysokich Obcasów i Noizz. Do moich pasji należą taniec oraz filozofia, którą łączę ze swoim aktywizmem i wyznawanymi wartościami.

ZACZNIJMY OD PODSTAW

Na początku trzeba podkreślić, że kryzys klimatyczny jest z pewnością jednym z najbardziej skomplikowanych kryzysów, z którymi musi się zmierzyć nasze społeczeństwo. Jest to katastrofa, która korzeniami sięga najgłębszych struktur społecznych.

Z jednej strony mamy do czynienia z kryzysem dotyczącym praktycznie wszystkiego, gdyż jego źródła są wieloaspektowe – łączą się m.in. z energią, rolnictwem, przemysłem, ale też nierównościami społeczno-ekonomicznymi. Z drugiej zaś strony ochrona klimatu wciąż wydaje się kwestią mało istotną i pomijaną w mainstreamowej debacie politycznej, szczególnie w Polsce. Moim zdaniem jest to powiązane ze złożonością problemu, bo gdyby istniały łatwe i przejrzyste rozwiązania, które nie wymagałyby wprowadzenia systemowych zmian, jak i zupełnie odmiennych sposobów myślenia, to środowiska polityczne zupełnie inaczej by do tego tematu podchodziły. Z takich ogólnych stwierdzeń niewiele można jednak wywnioskować, zwłaszcza na wstępie. Mam nadzieję, że po przeczytaniu tego rozdziału będziesz lepiej rozumieć, co mam na myśli.

Zacznijmy od standardowego wyjaśnienia pojęcia niesprawiedliwości klimatycznej, które było powszechne w ruchach klimatycznych po pierwszej



dużej fali protestów młodzieżowych strajków klimatycznych na świecie, również w Polsce. W tradycyjnym ujęciu termin ten odnosi się do niesprawiedliwości polegającej na tym, że państwa, które na przestrzeni wieków w najmniejszym stopniu przyczyniły się do kryzysu klimatycznego, czyli od początku rewolucji przemysłowej wyemitowały najmniej gazów cieplarnianych do atmosfery, ponoszą w jego wyniku największe koszty ludzkie, środowiskowe i gospodarcze. Tymczasem szacuje się, że to kraje globalnej Północy* są odpowiedzialne za zatrważającą większość historycznych emisji, bo aż 92% **[1]**. Wspomniana niesprawiedliwość wynika z wielu powodów, ale jeżeli miałabym je sprowadzić do dwóch

* Globalna Północ to kraje tzw. „Zachodu” – głównie Europy i Ameryki Północnej, ale zalicza się do nich także Australię i Nową Zelandię, które choć znajdują się na południowej półkuli, to plasują się wśród najbardziej uprzemysłowionych i rozwiniętych gospodarczo państw świata. Globalne Południe – kraje Afryki, Azji czy Ameryki Południowej – zamieszkuje z kolei ponad 2/3 ludności świata.

najważniejszych, to brzmiałyby one następująco: strefy klimatyczne oraz kolonializm.

Po pierwsze, wiele niezamożnych krajów leży w strefach geograficznych i klimatycznych, w których nawet niewielka zmiana w trendach pogodowych może wywołać katastrofalne skutki. Przykładowo, jeśli światowa gospodarka będzie dalej funkcjonowała tak samo i nie nastąpi zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych, a w rezultacie średnia globalna temperatura podniesie się nawet o 4°C, zabójcze fale upałów będą występować co roku na 85% terenów lądowych [2]. Obszary na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, zamieszkałe obecnie przez setki milionów ludzi, doświadczą wzrostu letnich temperatur o ponad 5°C, co

uczyni je niezdatnymi do zamieszkania i doprowadzi do masowych migracji [3]. Również wzrost poziomu mórz i oceanów najbardziej dotknie mniej zamożne kraje globalnego Południa – przede wszystkim państwa wyspiarskie, zwłaszcza w strefie tropikalnej i południowego Pacyfiku, a także gęsto zaludnione nadbrzeżne części Azji i Afryki [4].

Po drugie, częściej podkreślanym i z pewnością ważniejszym czynnikiem powstania niesprawiedliwości klimatycznej są aspekty społeczno-ekonomiczne: im mniej zamożny kraj, tym mniej środków ma na uporanie się z wszelkimi kryzysami, a zwłaszcza na adaptację do zmieniającego się klimatu i ochronę swojego społeczeństwa przed negatywnymi konsekwencjami tej zmiany.



Mapa pokazująca zmiany linii brzegowej na Pomorzu Gdańskim przy poziomie morza wyższym o 4 m. Wzrost poziomu morza o 2-3 m wraz z wezbraniem sztormowym (w Polsce do 1,5-2 m) mogą doprowadzić do takiej sytuacji już w następnym stuleciu [5].

Te nierówności ekonomiczne nie wzięły się jednak znikąd: jednym z ich najważniejszych źródeł jest kolonializm, który, w dużym uproszczeniu, polegał na bogaceniu się państw globalnej Północy na zasobach naturalnych i ludzkich globalnego Południa



poprzez wykorzystanie bezwzględnych form wyzysku. Były wśród nich niewolnictwo, morderstwa, wyniszczanie całych cywilizacji oraz kradzieże, na których państwa zachodnie zbudowały swój kapitał procentujący do dzisiaj. Państwa globalnego Południa mogły zacząć tworzyć własny kapitał dopiero po uzyskaniu niepodległości w XX

wieku. Biorąc to wszystko pod uwagę, sądzę, że używanie terminologii „kraje rozwinięte i rozwijające się” całkowicie rozmywa fakt, że państwa globalnej Północy rozwinęły się w dużej mierze właśnie dzięki kradzieży i wyzyskowi państw globalnego Południa.

Ważne jest zatem, aby pamiętać o tych kontekstach w dyskusjach na temat światowej polityki klimatycznej i rosnących gospodarek państw globalnego Południa, a co za tym idzie też rosnących emisji. Nie są to kwestie zerjedynkowe, a winnych kryzysu klimatycznego nie można szukać, patrząc jedynie na obecne emisje. Należy analizować głębiej i uwzględniać emisje historyczne, jak również społeczno-polityczne tło wydarzeń.

PODRÓŻ WĘGLA – Z CZYICH RĄK I KOPALŃ DO CZYICH DOMÓW I ELEKTROWNI

Nie ulega wątpliwości, że paliwa kopalne napędzają zmiany klimatu [6]. Na skutek ich spalania uwalniają się gazy cieplarniane, w głównej mierze dwutlenek węgla. Te z kolei prowadzą do nasilenia się efektu cieplarnianego, który w prostym ujęciu powoduje zatrzymanie ciepła w atmosferze. W konsekwencji bilans energetyczny planety zostaje zaburzony.

Jednak paliwa kopalne nie napędzają jedynie zmiany klimatu jako zjawiska stricte fizycznego, ale także szeroko rozumiany kryzys klimatyczny, dotyczący również sfery społecznej. Głównie wynika to z faktu, że

**na każdym etapie drogi,
jaką przebywają paliwa
kopalne, czyli od ich
wydobycia, poprzez
transport, aż po
spalanie, naruszane
są prawa człowieka.**

Ktoś musi zostać wysiedlony z własnego domu, a ktoś inny choruje na raka płuc, astmę czy inną chorobę z powodu zanieczyszczeń. Są to problemy bliskie wielu osobom w Polsce. Na Dolnym Śląsku na naszych oczach znika z powierzchni ziemi wieś o nazwie Opolno-Zdrój, która jeszcze w pierwszej połowie XX wieku, dzięki właściwościom leczniczym opoleńskich wód, bujnie rozwijała się jako ośrodek uzdrowiskowy (stąd też w nazwie człon „Zdrój”). Jednak

decyzja Rady Ministrów z 1959 r. o rozwoju kopalni odkrywkowej węgla brunatnego Turów spowodowała nieodwracalne zmiany hydrologiczne w regionie, co z kolei przyczyniło się do zaniku wód zdrojowych i utraty uzdrowiskowego charakteru miejscowości [7]. Wieś jest stopniowo pochłaniana przez Kopalnię Turów od strony północnej, a przy tym wymazywane są kultura i historia związane z tym miejscem. Ten przykład pokazuje, że w przypadku paliw kopalnych nie chodzi „tylko” o klimat, ale o coś znacznie szerszego i ludzkiego.

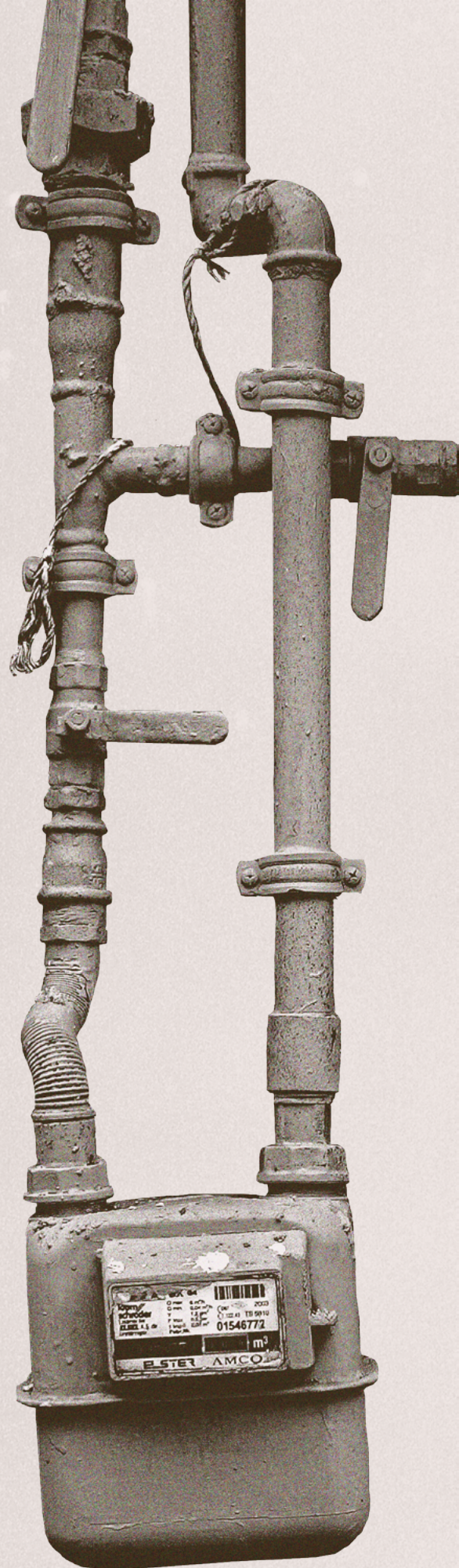
Ponadto warto podkreślić, w czyje ręce trafiają zyski związane z wydobyciem paliw kopalnych, a konkretniej u kogo następuje ich największa akumulacja. Przemysł związany z wydobyciem i przetwarzaniem pa-



liw kopalnych jest idealną pożywką dla autokratów. Główne złoża ropy, gazu i węgla są skoncentrowane w kilku miejscach na świecie, a zatem ludzie je kontrolujący mają jednocześnie ogromne wpływy i władzę*. Arabscy szejkwowie nie mieliby takiego znaczenia geopolitycznego, gdyby nie posiadane zasoby ropy naftowej. W kontekście wschodnio-europejskim jako przykład może posłużyć wojna w Ukrainie, która jest rezultatem maszyny wojennej prezydenta Federacji Rosyjskiej Putina. Aż 60% dochodów z eksportu służących do wyposażenia jego armii pochodziło właśnie z ropy i gazu [9].

Jeżeli prześledzimy dalsze etapy podróży paliw kopalnych, np. węgla kamiennego i brunatnego, to również napotkamy element niesprawiedliwości. Gospodarstwo domowe określa się jako ubogie energetycznie, jeżeli jego mieszkańcy mają problem z zaspokojeniem potrzeb energetycznych, zapewniających godny standard życia, z powodu niewystarczającego dochodu, wysokich kosztów energii lub charakterystyk mieszkania. Potrzeby energetyczne dotyczą z kolei wszystkich czynności, które wymagają energii elektrycznej lub cieplnej, np. ogrzewania mieszkania, oświetlenia, przygotowywania posiłków i korzystania z podstawowych sprzętów RTV i AGD. Rządowe dane za 2020 r. wskazują, że co dziesiąte gospodarstwo domowe w Polsce dotyka ubóstwo energetyczne, ponad 17% gospodarstw wykazuje tzw. podwójną medianę wydatków na energię, a na niewystarczający komfort cieplny cierpi 6,5% Polaków [10]. Warto podkreślić, że w trakcie pandemii problem dynamicznie wzrósł [11]. Osoby ubogie energetycznie często wybierają dostępne im tańsze źródła energii, m.in. kiepskiej jakości wę-

* W celu łatwego dostępu czy też bezpośredniej kontroli nad surowcami państwa mogą posuwać się do katastrofalnych w skutkach działań, co pokazała m.in. wojna w Zatoce Perskiej w 1990 r. pomiędzy Irakiem a Kuwejtem [8]. Chociaż ropa nie była jedynym powodem działań Iraku, ochrona jej dostaw stanowiła ważną motywację do zaangażowania w konflikt ze strony Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.



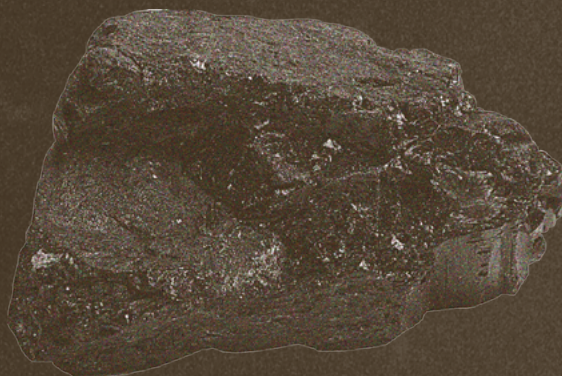
giel, które nie tylko wiążą się ze znaczącymi emisjami dwutlenku węgla, ale również zanieczyszczają powietrze i negatywnie wpływają na zdrowie. Wiele dotacji na termomodernizację czy instalację paneli fotowoltaicznych wymaga wkładu własnego, na który nie wszyscy mogą sobie pozwolić. W konsekwencji najuboższe gospodarstwa często nie stać na odejście od ogrzewania węglem.

Działania proekologiczne i proklimatyczne nie powinny być możliwe tylko dla bogatych osób z dużych miast, ale muszą być dostępne dla wszystkich niezależnie od statusu ekonomicznego.

Ważne jest jak najszersze wprowadzanie odpowiednich rozwiązań, takich jak preferencyjne pożyczki na pokrycie kosztów, które pomogą uczynić ekologiczność bardziej inkluzywną. Warto szerzyć świadomość o tego typu programach, jak i o tym, że każdy z nas ma jakąś rolę do odegrania w tej walce. Zamiast wskazywać



palcem na emitenta dwutlenku węgla i go obwiniać, skupmy się na tym, co sami możemy zrobić na własnym podwórku, i pomóżmy innym skorzystać z już istniejących możliwości.



OD CZARNEGO ZŁOTA POLSKI DO WROGA KLIMATYCZNEGO – HISTORIA WYDOBYCIA WĘGLA NA ŚLĄSKU

Polska węglem stoi – aż 70% naszej energetyki wciąż opiera się na spalaniu węgla, dlatego największy nacisk kładzie się w niej na ten właśnie surowiec [12]. Pod względem dostępnych zasobów węgla Polska znajduje się na 9 miejscu na świecie, za Ukrainą i Niemcami [13]. Nasz kraj na własne potrzeby energetyczne produkuje 80% węgla, a resztę importuje [14]. Jednak ze względu na malejącą dostępność surowca, rosnące koszty wydobycia, przestarzałe kopalnie i wzrastające opłaty za emisje dwutlenku węgla rentowność polskiego sektora węglowego spada z roku na rok [15]. W konsekwencji osoby zatrudnione w tej gałęzi naszej gospodarki będą tracić pracę.

Historia wydobycia węgla na Śląsku rozpoczyna się już w XVI i XVII wieku jako odpowiedź na potrzebę znalezienia alternatywy dla drewna, którego



używanie skutkowało utratą ogromnej liczby drzew [16]. W tamtym okresie zaczęły powstawać pierwsze kopalnie węgla brunatnego – były one na początku odkrywkowe, a ich głównymi pracownikami byli okoliczni chłopcy [17]. Tak naprawdę górnictwo zyskało na randze dopiero wtedy, kiedy państwo pruskie zauważyło potencjał węgla w odbudowie kraju po wojnie siedmioletniej (1756-1763). Tym samym błyskawicznie upaństwowiono wydobywanie węgla, co nie spotkało się ze sprzeciwem ze strony górników, głównie ze względu na proponowane im dodatkowe korzyści, np. zwolnienie z pańszczyzny, renty czy edukację dla dzieci. W 1772 roku odbył się pierwszy strajk w śląskim górnictwie z powodu trudnych warunków pracy oraz braku mieszkań [18]. Później górnictwo czekały złote czasy – rozwój przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego, a w dalszej kolejności zbrojeniowego podczas wojen światowych oznaczał większe zapotrzebowanie na ten surowiec. Co ciekawe, to właśnie w dużej mierze dzięki

górnikom Śląsk został przyłączony do Polski w 1922 roku³. W drugiej połowie XX wieku zaczęły powstawać w naszym kraju elektrownie węglowe, które funkcjonują do dzisiaj. Jednakże w ostatnich kilkunastu latach rola „czarnego złota” Polski zaczęła się zmniejszać. Tymczasem rządzący utrzymują społeczność górnicze w przekonaniu, że Polska będzie wydobywać węgiel do 2049 roku, tak jakby za rogiem nie czyhała na ludzkość katastrofa zasilana spalaniem tegoż surowca.

Zamiast sztucznie podtrzymywać sektor węglowy przy życiu, powinniśmy jak najszybciej zredefiniować rolę naszego „czarnego złota”, zaakceptować i zrozumieć naszą górniczą przeszłość oraz stworzyć przestrzeń na nowe miejsca pracy i nową Polskę, nie zostawiając nikogo w tyle.

³ Górnicy stanowili aż 70% powstańców śląskich [19].

SPRAWIEDLIWA TRANSFORMACJA NIE MOŻE BYĆ PUSTYM HASŁEM

Węgiel w polskim kontekście to nie tylko surowiec energetyczny, ale też kulturowy symbol naszego kraju. Idealnie obrazuje to Barbórka, znana głównie osobom ze Śląska. Barbórka, obchodzona 4 grudnia w imieniny Barbary*, to Dzień Górnika, ale też Naftowca i Gazownika oraz innych zawodów związanych z wydobyciem paliw kopalnych.

*Ważną tradycją jest pobudka przez orkiestrę dętą górników i ich rodzin. Na przełomie XVIII i XIX wieku orkiestry maszerowały wokół osiedli górniczych, które budowano w pobliżu kopalń. Stawiano tam familoki, czyli budynki z cegły, w których mieszkali górnicy i ich rodziny. Od XIX wieku po mszy odbywa się akademie. Dawniej górnicy ubrani w mundury szli razem z orkiestrą do kopalni, by spotkać się z dyrekcją. Składano sobie życzenia, dyrekcja dziękowała górnikom za ciężką pracę. Innym zwyczajem związanym z Barbórką jest zrywanie gałązek drzew owocowych, często jabłoni. Dawniej gałązki były symbolem dobrobytu, zwiastowały szybki ślub**. (...) Od XX wieku elementem tradycji barbórkowych stały się imprezy, spotkania, festyny, koncerty, akademie sportowe [20].*

Oczywiście nie zawsze było tak pięknie i miło: w niektórych przypadkach napływowa ludność, która w XX wieku zaczęła pracować masowo w

śląskim przemyśle, była traktowana niechętnie lub obco przez część natywnych mieszkańców. Mogły występować uprzedzenia, stereotypy i konflikty, które wynikały z obaw przed konkurencją na rynku pracy oraz różnic kulturowych, językowych czy religijnych.



Nie zmienia to jednak faktu, że wydarzenia i tradycje kulturalne są ważną częścią wzmacniania więzi przez społeczność, budowania poczucia jedności i wzajemnej braterskiej oraz siostrzanej miłości. A to ona tak naprawdę nadaje sens naszym zmaganiom o ochronę klimatu, bo za postulatami odnośnie redukcji emisji i uniknięcia katastrofy kryje się zwykła

* Święta Barbara z Nikomedii jest patronką dobrej śmierci i trudnej pracy.

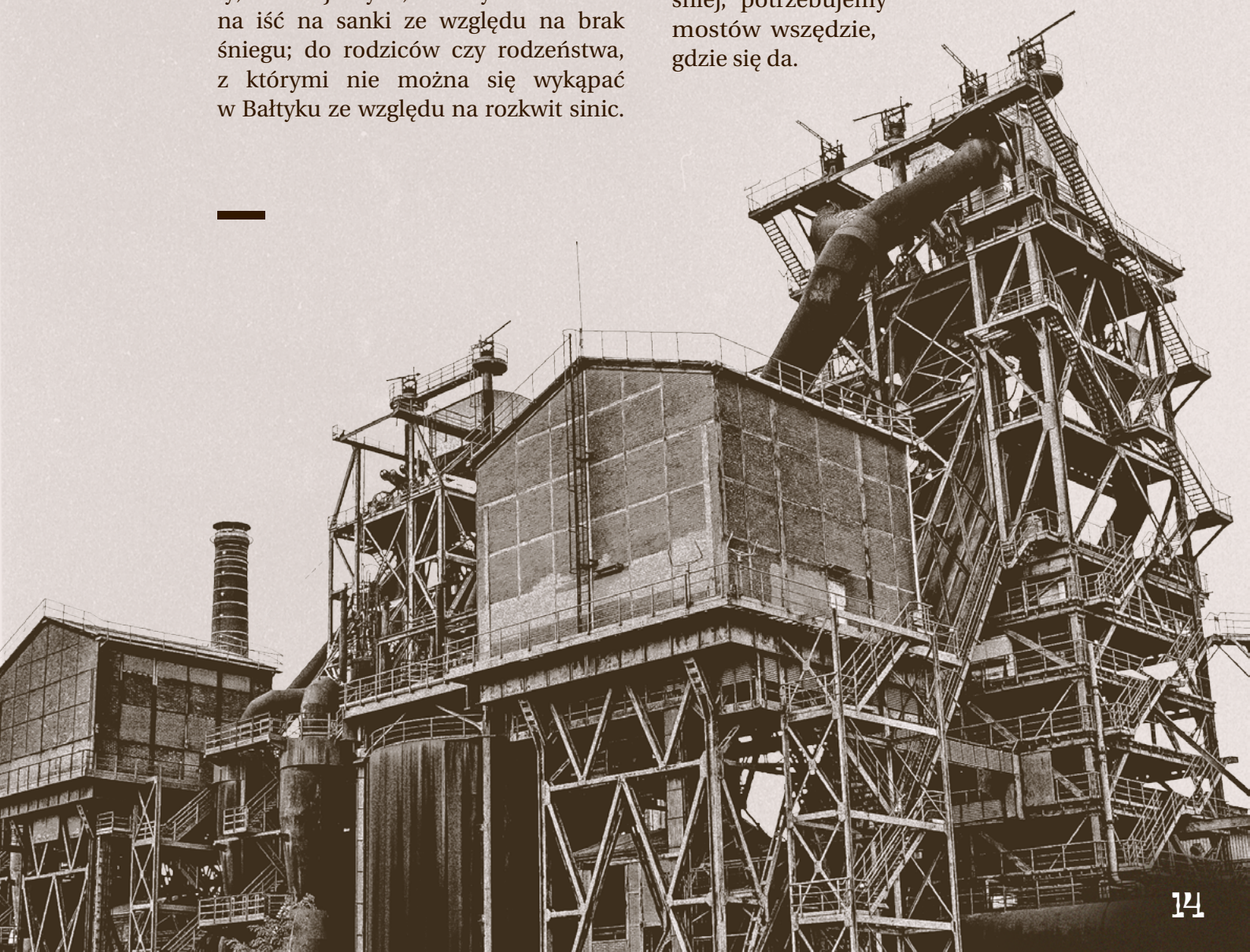
** Według tradycji jeśli włożymy gałązkę do wody w Barbórkę, zakwitnie ona w Boże Narodzenie.

chęć spokojnego, bezpiecznego i rado-
snego życia spędzanego z najbliższymi.

**Dzięki nawiązaniu do tra-
dycji, takich jak Barbórka
czy też inne – większe lub
mniejsze – święta, walka
o sprawiedliwość klima-
tyczną staje się łatwiejsza,
bo nie dotyczy jedynie
ograniczenia abstrakcyj-
nych emisji, ale zyskuje
ludzką twarz.**

Ten ludzki wymiar katastrofy kli-
matycznej pozwala nam przejść od
narracji o topniejących lodowcach
i ginących niedźwiedziach polarnych
do dziadków, z którymi nie można
wyjść na zewnątrz ze względu na upa-
ły; do znajomych, z którymi nie moż-
na iść na sanki ze względu na brak
śniegu; do rodziców czy rodzeństwa,
z którymi nie można się wykąpać
w Bałtyku ze względu na rozkwit sinic.

Ponadto dostrzeżenie tego ludzkiego
oblicza kryzysu klimatycznego pomo-
że nam rozszerzyć nasz krąg czułości
i zrozumienia wobec innych na szer-
sze grono osób – od górników i gór-
niczek na Śląsku, aż po społeczności
wyspiarskie na Pacyfiku. Powinniśmy
wziąć pod uwagę zarówno głos osób
dotkniętych skutkami katastrofy kli-
matycznej, jak i osób poszkodowanych
w wyniku działań proklimatycznych.
Koniec końców chodzi nam wszystkim
o to samo: szczęśliwe życie w wolnym
od kryzysów świecie. Bez wspólna-
cy i zgody co do tych fundamen-
talnych kwestii daleko nie zajdziemy.
Kultura, tradycje i więzi społeczne
mogą nam pomóc zrozumieć nasze
odmienne poglądy. Ludzie są zdolni
do budowania zarówno murów, jak
i mostów. Teraz, jak nigdy wcześ-
niej, potrzebujemy
mostów wszędzie,
gdzie się da.



MOJE ROZUMIENIE SPRAWIEDLIWOŚCI KLIMATYCZNEJ

Dla mnie pojęcie sprawiedliwości klimatycznej odnosi się do spojrzenia na kryzys klimatyczny jako skutek nie samych tylko emisji gazów cieplarnianych, ale przede wszystkim funkcjonowania całych systemów społeczno-ekonomicznych, które zamiast dostrzegać wartość świata w samym jego istnieniu, nadawały mu wartość numeryczną, pieniężną. To spowodowało (w głównej mierze w społecznościach zachodnich, w których dominowała i dominuje filozofia kapitalizmu) nasze wyalienowanie od świata rzeczywistego: na pierwszym miejscu stawiamy pytanie o koszty ekonomiczne zamiast o dobro ludzi i przyrody; mierzymy rozwój naszych krajów na podstawie wyprodukowanej ilości w dużej mierze niepotrzebnych rzeczy zamiast wskaźników, które faktycznie mają sens, jak stan służby zdrowia, środowiska czy poziom satysfakcji ludzi z życia. Jednocześnie rozumiem sprawiedliwość

klimatyczną jako radykalny akt wykorzystania kryzysu klimatycznego do zbudowania świata opartego na zaspokajaniu naszych potrzeb zarówno biologicznych, jak i społecznych, a także pielęgnowaniu kultury oraz relacji międzyludzkich i międzygatunkowych. Może brzmi to utopijnie, ale są to bardzo ludzkie, podstawowe pragnienia, do realizacji których wszyscy dążymy. Zatem czemu by nie obrać je sobie za cel i zacząć wdrażać już teraz. Dla mnie walka o sprawiedliwość klimatyczną nie ogranicza się tylko do spotkań z politykami i polityczkami czy protestów, ale też do poznawania kultur, które nas jednoczą, wspólnych posiłków, spacerów po lesie i odpoczynku. Kocham, więc działam.



BIBLIOGRAFIA

- [1] S. Lazare, "Colonizing the Atmosphere": How Rich, Western Nations Drive the Climate Crisis, 2020, <https://inthesetimes.com/article/climate-change-wealthy-western-nations-global-north-south-fires-west> [dostęp: 24.05.2023].
- [2] Bank Światowy, *Turn Down the Heat*, 2013, http://www.worldbank.org/content/dam/Worldbank/document/Full_Report_Vol_2_Turn_Down_The_Heat_%20Climate_Extremes_Regional_Impacts_Case_for_Resilience_Print%20version_FINAL.pdf [dostęp: 24.05.2023].
- [3] J. Lelieveld i in., *Strongly increasing heat extremes in the Middle East and North Africa (MENA) in the 21st century*, 2016, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10584-016-1665-6> [dostęp: 24.05.2023].
- [4] B. Berwyn, *Twice as Much Land in Developing Nations Will be Swamped by Rising Seas than Previously Projected, New Research Shows*, 2023, <https://insideclimatenews.org/news/07022023/sea-level-rise-developing-nations/> [dostęp: 24.05.2023].
- [5] Nauka o Klimacie, *Skutki zmiany klimatu*, 2021, <https://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/zmiana-klimatu-i-jej-nastepstwa-481/> [dostęp: 24.05.2023].
- [6] Nauka o Klimacie, *Ziemia się nagrzewa. I wiemy dlaczego*, 2019, <https://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/ziemia-sie-nagrzewa-i-wiemy-dlaczego-361/> [dostęp: 24.05.2023].
- [7] B. Maciejewska, *Dziura kopalni Turów pożre sudecki kurort ze średniowiecznym DNA*, 2021, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,142076,26760522,dziura-kopalni-turow-pozre-wielowiekowy-sudecki-kurort-maciejewska.html> [dostęp: 24.05.2023].
- [8] L. Archer i in., *The First Oil War: Implications of the Gulf Crisis in the Oil Market*, 1990, <https://oxfordenergy.org/wpcms/wp-content/uploads/2010/11/SP1-TheFirstOil-WarImplicationsoftheGulfCrisisintheOilMarket-LArchere-tal-1990.pdf> [dostęp: 24.05.2023].
- [9] B. McKibben, *Putin's war shows autocracies and fossil fuels go hand in hand. Here's how to tackle both*, 2022, <https://www.theguardian.com/environment/2022/apr/11/putin-autocracies-fossil-fuels-climate-action> [dostęp: 24.05.2023].
- [10] I. Kacprzak, *Raport o ubóstwie energetycznym: części Polaków nie stać na ogrzanie lokum*, 2022, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art36764371-raport-o-ubostwie-energetycznym-czesci-polakow-nie-stac-na-ogrzanie-lokum> [dostęp: 05.06.2023].

- [11] Świat OZE, *Kryzys pogłębił problem ubóstwa energetycznego*, 2021, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/pie-ubostwo-energetyczne-pandemia-polska-10324.html> [dostęp: 24.05.2023].
- [12] A. Bełdowicz, *Udział węgla w energetyce: w Europie 14%, w Polsce ponad 70%*, 2021, <https://klimat.rp.pl/zielone-technologie/art18469631-udzial-wegla-w-energetyce-w-europie-14-w-polsce-ponad-70> [dostęp: 24.05.2023].
- [13] M. Garside, *Proven coal reserves worldwide in 2020, by country*, 2023, <https://www.statista.com/statistics/237096/proven-coal-reserves-of-the-top-ten-countries/> [dostęp: 24.05.2023].
- [14] Forum Energii, *Koniec importu surowców energetycznych z Rosji?*, 2022, <https://www.forum-energii.eu/pl/blog/stop-import-rosja> [dostęp: 16.06.2023].
- [15] CEO Magazyn Polska, *Węgiel coraz mniej opłacalny*, 2022, <https://ceo.com.pl/wegiel-coraz-mniej-oplaczalny-36385> [dostęp: 24.05.2023].
- [16] A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego w Polsce*, Księży Młyn, Łódź 2012.
- [17] S. Gierlotka, *Historia górnictwa*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2017.
- [18] K. Baca-Pogorzelska, *Historia górnictwa węgla kamiennego w Polsce*, [b.r.], <https://content.outride.rs/pl/historia-gornictwa-wegla-kamiennego-w-polsce/> [dostęp: 24.05.2023].
- [19] A. Maksymowicz, *Historia: Około 70 proc. powstańców śląskich stanowili górnicy*, 2023, <https://nettg.pl/gornictwo/196409/historia-okolo-70-proc-powstancow-slaskich-stanowili-gornicy> [dostęp: 24.05.2023].
- [20] TVN24, *Barbórka 2021 - jak święto górników zmieniło się na przestrzeni lat*, 2021, <https://tvn24.pl/ciekawostki/barborka-2021-jak-zmieniala-sie-na-prze-strzeni-lat-tradycje-zwyczaj-obchody-historia-swieta-gornikow-5512739> [dostęp: 24.05.2023].

2

KRYZYS KLIMATYCZNY JAKO KRYZYS PRAW CZŁOWIEKA.

O TRANSRELACYJNEJ POMOCY WZAJEMNEJ
W RAMACH BUDOWANIA SPRAWIEDLIWOŚCI
KLIMATYCZNEJ



WERKA PALUS

Jestem Werka i jestem zakochaną we Wrocławiu warszawianką, a jeszcze przez chwilę studentką etnologii i antropologii kulturowej na Uniwersytecie Wrocławskim. Interesuję się artywizmem, polityką migracyjną, teorią anarchistyczną oraz szeroko pojętymi kulturami oporu. Jestem aktywistką i antykapalistką, rozpoznającą pomoc wzajemną, radykalną empatię i wspólnotowe działania oddolne jako główne czynniki zmiany społecznej.

DEKLARACJA REBELII

Moja rebelia zaczęła się od lęku. Pamiętam rok 2019 i początki masowych protestów Młodzieżowego Strajku Klimatycznego. Pamiętam, że mimo bycia wtedy w klasie maturalnej stawiałam walkę o naszą planetę ponad wszystko inne, gdyż, jak często głośno było hasła na banerach protestujących, na martwej Ziemi matur nie będzie. W tamtym okresie na ulice Warszawy wychodziły tysiące osób i nigdy nie zapomnę kolektywnej siły, którą wtedy czułam. Piszę o lęku, bo depresja klimatyczna była stanem doskwierającym mi każdego dnia. Koniec liceum to czas podejmowania bardzo ważnych decyzji, zmuszający do tworzenia planów i ciągłego myślenia o przyszłości, a ja nie wierzyłam, że jakkolwiek przyszłość mnie czeka, bo jak można o niej mówić, mając w głowie wizję katastrofy klimatycznej? Ale jednocześnie tę przyszłość chciałam mieć, dlatego decydowałam się na to, by właśnie wtedy wychodzić na ulice. Poczucie wspólnoty i jednoczącego celu, zawarte w hasle „Wszystkie dla klimatu”, było tym, co dawało mi do tego siłę.

Nie była to jednak moja pierwsza styczność z aktywizmem. Kilka lat przed rozpoczęciem czynnych działań na rzecz klimatu wychodziłam na ulice w imieniu osób nieheteronormatywnych i walki o ich prawa. Przez jakiś czas byłam

przekonana, że łączenie tych dwóch sfer aktywistycznych będzie trudne, że któraś ze spraw odejdzie na drugi plan. Szybko jednak zrozumiałam, że kryzys klimatyczny to nie tylko sprawa środowiskowa. Jest to przede wszystkim niewyobrażalny kryzys praw człowieka.

O (NIE)SPRAWIEDLIWOŚCI KLIMATYCZNEJ

Według raportu Kampanii Przeciw Homofobii z lat 2019-2020 prawie 17% badanych osób nieheteronormatywnych doświadczyło bezdomności [\[1\]](#). W kontekście kryzysu klimatycznego osoby bez stałego dostępu do schronienia są wyjątkowo narażone na jego konsekwencje. Prawo do odpowiednich warunków zamieszkania jest prawem człowieka, które podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie



Zmian Klimatu (COP21) zostało uznane za jedno z najbardziej zagrożonych przez postępujący kryzys [2]. Ten przykład wyraźnie pokazuje, że

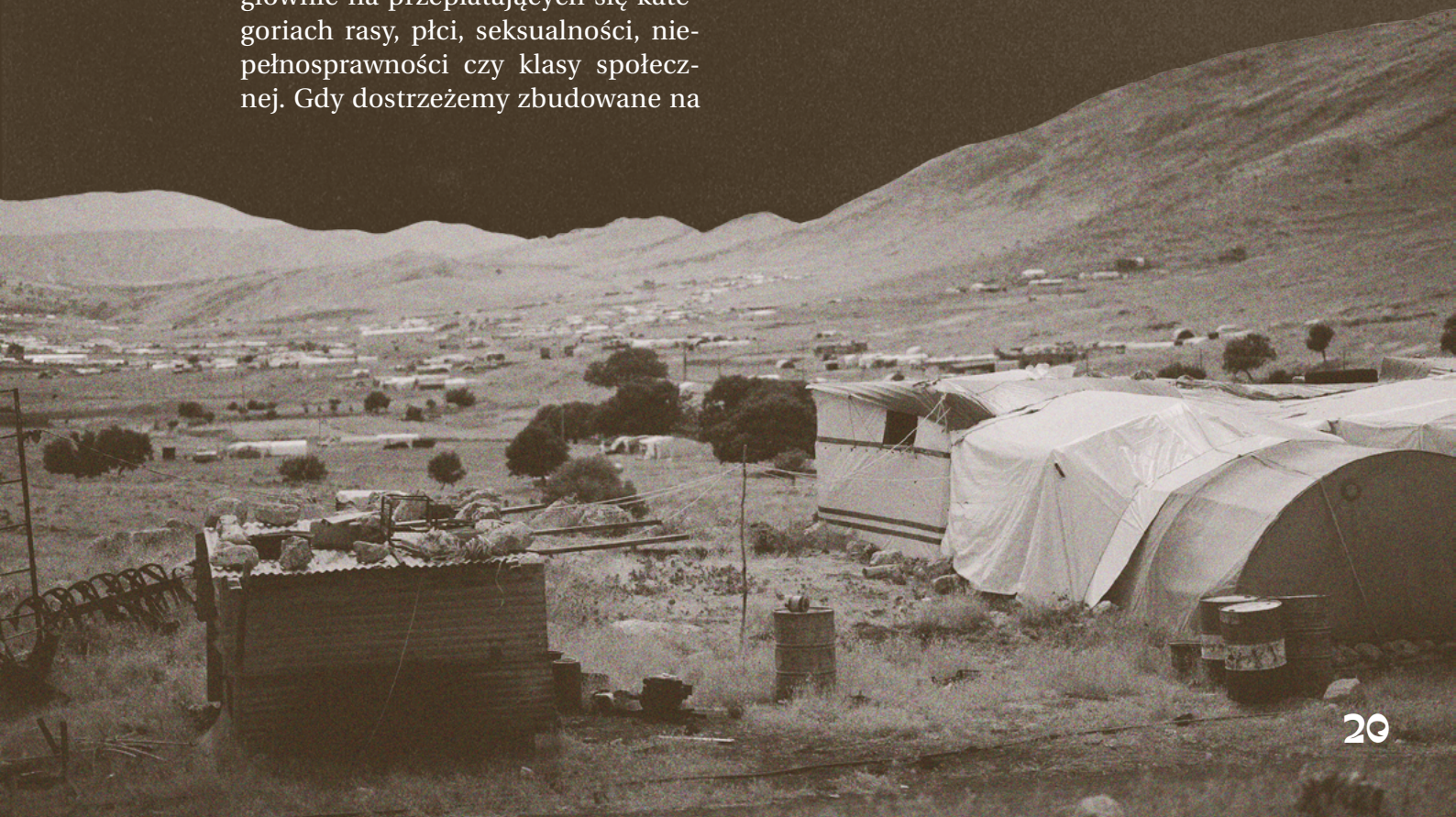
chcąc budować sprawiedliwość klimatyczną, musimy najpierw zrozumieć intersekcjonalny charakter obecnej niesprawiedliwości, uwzględniając przy tym szczególnie wpływ dyskryminacji społecznych na odczuwanie kryzysu przez mniejszości.

Oczywiste jest, że kryzys klimatyczny zagraża nam wszystkim, ważne jednak, aby pamiętać, że nie wszyscy doświadczamy go w takim samym stopniu. Mieszkańcy i mieszkanki Polski nie odczują go tak samo jak chociażby mieszkańcy i mieszkanki krajów Globalnego Południa. Jednak obrazowanie niesprawiedliwości klimatycznej jedynie z perspektywy geograficznej byłoby mocno niewystarczające. Intersekcjonalny charakter kryzysu klimatycznego opiera się głównie na przeplatających się kategoriach rasy, płci, seksualności, niepełnosprawności czy klasy społecznej. Gdy dostrzeżemy zbudowane na

tych klasyfikacjach podziały, ukaże nam się obraz drabiny społecznej, na samym dole której znajdują się wszelkie grupy mniejszościowe, mające za sobą lata czy wręcz wieki dyskryminacji.

Panująca w kapitalistycznym społeczeństwie hierarchia zakłada budowanie korzyści jednych na szkodzie innych [3], nie możemy zatem mówić o sprawiedliwości klimatycznej bez wypracowania sprawiedliwości społecznej. Aby stało się to możliwe, konieczne jest zauważenie nierówności nie tylko wewnątrz społeczeństwa, ale przede wszystkim na poziomie systemowym. Chodzi o rozpoznanie ich nie jako naturalnej kolei rzeczy, a jako czynnika krzywdzącego i wymagającego bezkompromisowej zmiany.

Do tych głęboko osadzonych hierarchii zostaliśmy przyzwyczajeni przez kapitalizm, ponieważ bez nich kapitał sam w sobie przestaje mieć znaczenie [4]. Od samego początku system ten był nastawiony na kumulację władzy i bogactwa w rękach światowych elit.



Konsekwencją tego jest fakt, że choć emisja dwutlenku węgla jednego najbogatszego mieszkańca globalnej Północy odpowiada emisji aż 70 tysięcy przedstawicieli i przedstawielek najbiedniejszych krajów świata, to właśnie ci najmniej odpowiedzialni będą najbardziej dotknięci skutkami wywołanych przez człowieka zmian klimatu [5].

SPRAWIEDLIWOŚĆ WIĘCEJ-NIŻ-LUDZKA

Intersekcjonalny charakter kryzysu klimatycznego bardzo jasno uwydatnia się na przykładzie zjawiska migracji klimatycznych. Od 2008 roku 21,5 miliona osób musiało opuścić swoje miejsce zamieszkania ze względu na czynniki związane z klimatem, takie jak powódzie, tornada, dzikie pożary czy poważne wzrosty temperatur [6]. Ocenia się, że ekstremalne zjawiska pogodowe są obecnie, na równi z konfliktami, główną przyczyną migracji. W samej tylko Syrii połączenie tych dwóch czynników sprawiło, że około 6,6 miliona osób musiało opuścić swój kraj, czego skutkiem jest trwający już od kilku lat jeden z największych kryzysów migracyjnych w historii.

W tym kontekście należy przypomnieć też o kryzysie humanitarnym na granicy polsko-białoruskiej, gdzie od 2021 roku obserwujemy tragedię setek osób uchodźczych, przybywających przede wszystkim z krajów Bliskiego Wschodu. Mimo że jest to szlak migracyjny sztucznie zorganizowany

przez białoruski reżim, nie zmienia to faktu, że osoby te nieprzerwanie próbują i będą próbować przedostać się nim do Unii Europejskiej. Na skutek braku odpowiedniej polityki migracyjnej Polski oraz głęboko osadzonego systemowego rasizmu, na wspomnianej granicy śmierć poniosło co najmniej 37 osób, a ponad 200 pozostaje zaginionych [7]. Odpowiedzią polskiego rządu na rosnącą liczbę przybywających na granicę polsko-białoruską migrantek i migrantów było (zaraz po wprowadzeniu stanu wyjątkowego w obszarze granicznym, co całkowicie blokowało pomoc ze strony organizacji pozarządowych oraz mediów) wybudowanie wartego 1,6 miliarda złotych muru [8]. Muru, który wcale nie zmniejsza liczby migrujących osób, stanowi natomiast bezpośrednie zagrożenie dla ich zdrowia i życia. Muru, który jest nie tylko rażącym dowodem upadku praw człowieka w Polsce, ale również przykładem dużo szerszych, transrelacyjnych elementów intersekcjonalnego charakteru niesprawiedliwości klimatycznej.

Polsko-białoruska granica przechodzi przez teren Puszczy Białowieskiej, zawierającej najlepiej zachowane fragmenty nizinnych lasów liściastych i mieszanych na Nizinie Europejskiej. Na jej znacznym obszarze, także poza parkiem narodowym i rezerwatami przyrody, zachodzą niezakłó-

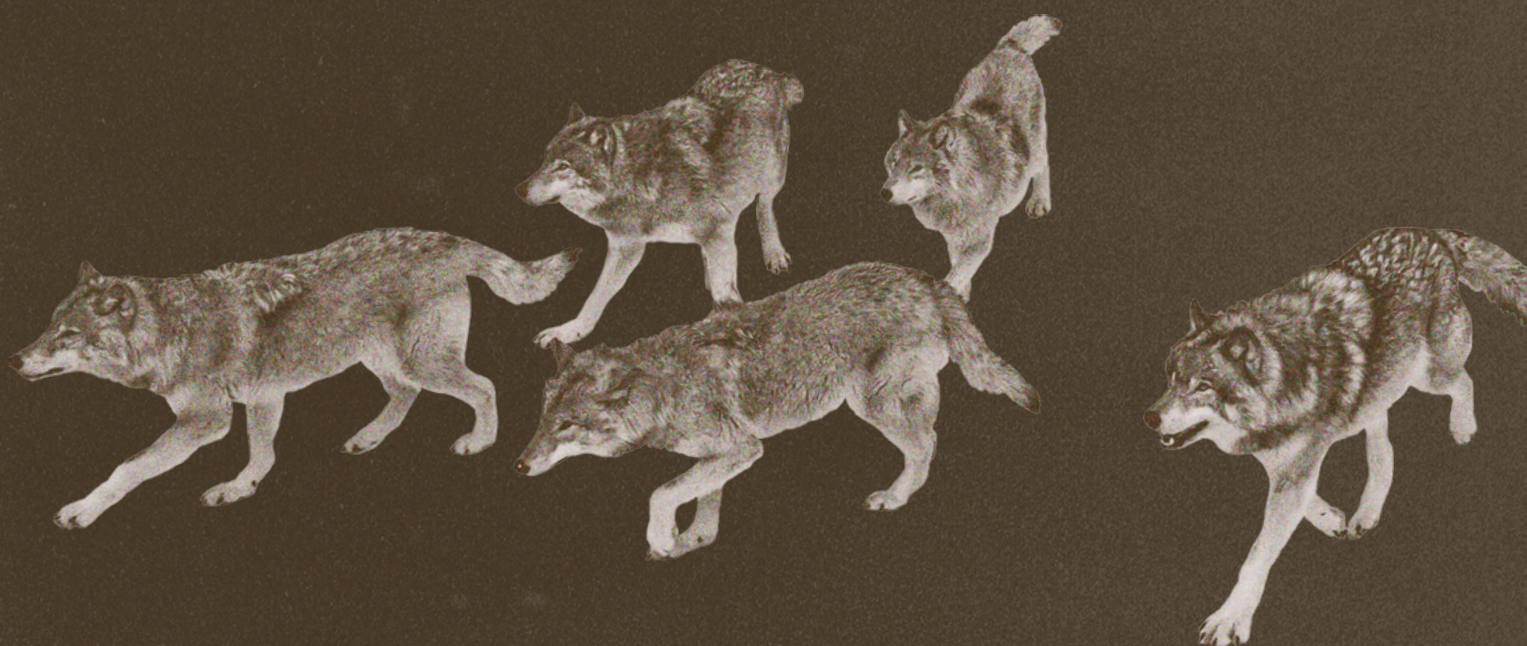


cone bezpośrednią ingerencją człowieka procesy przyrodnicze, obejmujące wszystkie etapy dynamiki ekosystemu leśnego [9]. Puszcza jest domem i główną osią przemieszczania się wielu gatunków zwierząt, w tym chronionych – takich jak wilki, rysie, żubry czy łosie.

Należy podkreślić, że budowanie sprawiedliwości klimatycznej wymaga pełnego uwzględnienia głosów grup marginalizowanych i bezsprzecznego odrzucenia wszelkich dyskryminacji.

Taką dyskryminacją jest również gatunkowizm, czyli wykluczenie ze względu na przynależność do odmiennego gatunku. Osoby więcej-niż-ludzkie nie mają możliwości, aby zabierać głos w swoim imieniu, konieczne jest zatem, abyśmy to my, jako aktywistki i aktywiści

klimatyczni, przemawiali za nie. Sprawiedliwość klimatyczna musi uwzględniać ich autonomię i prawo do godnego życia w takim samym stopniu, w jakim powinna uwzględniać nasze. Podczas okupacji lasu Hambach w Niemczech [10] osoby aktywistyczne używały masek dzikich zwierząt, podobnie jak miało to miejsce w przypadku przeznaczonego pod wycinkę, graniczącego z Bieszczadzkim Parkiem Narodowym, wydzielenia 219a, które przez 1,5 roku było okupowane przez kolektyw „Wilczyce”. W obu przypadkach był to symboliczny gest, mający podkreślić, że działając w imieniu natury, nie jesteśmy jedynie jej obrońcami, jesteśmy jej częścią [11].





DZIECI I RYBY MAJĄ GŁOS

W maju 2023 roku uczestniczyłam we wrocławskiej „Manifestacji dla Odry”. Bardzo poruszyły mnie tam słowa Roberta Rienta, członka grupy „Plemię Odry”, który podczas swojego przemówienia powiedział:

W imieniu Odry powinni mówić ci, którzy nic od niej nie chcą, ci, którzy nie chcą jej ponownie wykorzystać.

W Polsce o tym, czy ktoś jest osobą, nie decyduje to, czy może mówić.

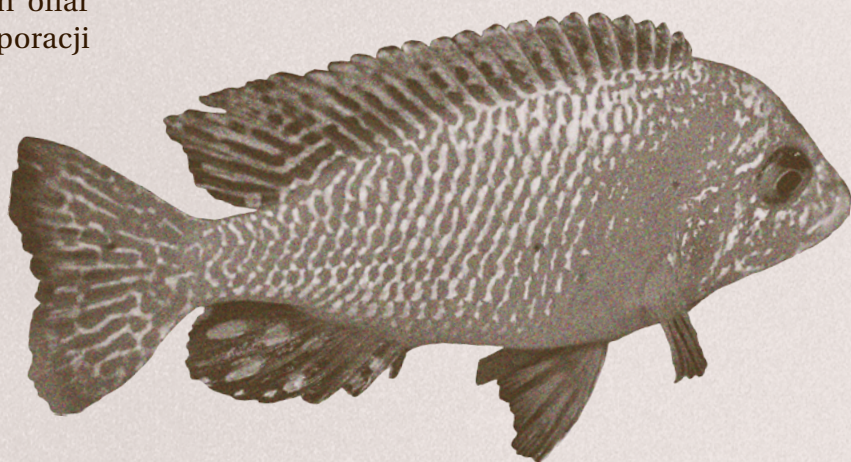
A Odra jest kimś więcej niż osobą.

Odra niesie w sobie osoby.

Projekt nadania rzece Odrze osobowości prawnej, który jest pierwszym takim przedsięwzięciem w Polsce, w sposób rewolucyjny, moim zdaniem, wychodzi poza antropocentryczne rozumienie sprawiedliwości klimatycznej [12]. Bezpośrednio uwytatnia relacje, jakie zachodzą między człowiekiem a naturą, i symbolicznie odrzuca tak głęboko zakodowane w naszej kulturze hierarchie. Sprawiedliwość klimatyczna to w tym przypadku rozpoznanie w 200 tonach śniętych ryb śmiertelnych ofiar trucicielskiej działalności korporacji i ludzi, którzy za nią stoją. To uznanie Odry za osobę, której, tak jak każdej i każdemu z nas, należą się te

same prawa, przywileje i narzędzia, aby mogła legalnie się bronić. Której wartość nie będzie liczona w zyskach polityków i polityczek, dyrektorek i dyrektorów. To zrozumienie, że stawianie człowieka w opozycji do natury jest tylko i wyłącznie działaniem na jego szkodę. Podtrzymywanie tego typu dychotomii jedynie blokuje proces kształtowania się sprawiedliwości klimatycznej.

W wizji neoliberalnej człowiek ma być przede wszystkim indywidualną jednostką – przedsiębiorcą samodzielnie zarządzającym swoim życiem, które opierać się ma, w głównej mierze, na stałej rywalizacji [13]. Tak kształtowana mania indywidualizmu zakłada głęboki egoizm i wyklucza istnienie wspólnego celu. Chcąc stworzyć sprawiedliwość klimatyczną, skrajny indywidualizm musimy zastąpić głęboką wspólnotowością i kolektywizmem, z uznaniem nie tylko dla własnych emocji i praw, ale również innych osób, także tych więcej-niż-ludzkich. A nade wszystko niezbędne jest rozpoznanie sprawiedliwości klimatycznej jako wspólnego celu każdego i każdej z nas.



Na wspomnianej „Manifestacji dla Odry” zostały odczytane słowa Olgi Tokarczuk, napisane specjalnie na tę okazję, w których noblistka zwróciła uwagę na, podkreślany tutaj przeze mnie, transrelacyjny wymiar otaczającego nas świata. Stwierdziła w nich m.in., że choć życie człowieka tak skrajnie różni się od życia nietoperza czy ryby, to wszystkie istoty współgrają ze swoim otoczeniem. Dlatego włączenie się w obronę Odry jest włączeniem się w obronę większego JA, jakim jest środowisko, w którym żyjemy. Tak jak robi to „Plemię Odry”, „Wilczyce” czy demonstranci z Hambach, których walka nie kończy się tylko na prawach człowieka, ale rozszerza się na tę więcej-niż-ludzką sprawiedliwość.

JESZCZE BĘDZIEMY SIĘ KOCHAĆ, SZANOWAĆ I JAKOŚ SIĘ WSZYSTKIE URATUJEMY

Od mojej matury minęły już 4 lata, a ja nie przestałam wychodzić na ulice. Nie przestałam też odczuwać związanych z kryzysem klimatycznym lęku i żalu. Jednak wraz ze wzrostem mojej świadomości klimatycznej zaczęłam odczuwać również gniew i frustrację. Gniew wymierzony w niesprawiedliwość, hierarchie,

korporacje, polityków, polityczki i wszystkich tych, którzy twierdzą, że ich zysk jest ważniejszy niż nasza przyszłość.

Jakiś czas temu mój przyjaciel opowiedział mi o zemście klimatycznej – koncepcie, który zasłyszał na którejś z blokad leśnych. Termin w swoim brzmieniu bardzo mi się spodobał, oddaje bowiem tak ważną dla mnie bezkompromisowość w walce o klimat. Opiera się przy tym na zemście nie jako celu, ale motywacji w działaniu, postawie aktywistycznej w ramach budowania sprawiedliwości klimatycznej. O dziwo, bardzo skojarzyło mi się to z podkreślanym na „Manifestacji dla Odry” działaniem z miłości. W zemście klimatycznej rozpoznaję wszystkie te emocje, które składają się na moje potrzeby w aktywizmie klimatycznym. A nade wszystko rozpoznaję radykalną troskę. Czuję, że to właśnie troska jest głównym czynnikiem motywującym mnie do działania.

Gdybym się nie troszczyła, nie czułabym lęku klimatycznego, frustracji wobec bierności władzy, wściekłości wobec korporacji i ogromnej nadziei, którą dostrzegam w działaniach wspólnotowych.

Lasy Państwowe chcą wycinać lasy, Wody Polskie dopuszczają do trucia naszych rzek, a greenwashing stał się narzędziem państwa i korporacji, które próbują zdjąć z siebie odpowiedzialność, przerzucając ją na obywateli. Dlatego nie zbudujemy sprawiedliwości klimatycznej bez klimatycznej solidarności. Strajki Kobiet pokazały nam, że wielkoskalowe działania wspólnotowe są możliwe, a choć prawo aborcyjne pozostało takie samo, ogromnie wzrosła świadomość społeczna [14] i wzajemna pomoc między ludźmi. W moim odczuciu to właśnie

**radikalna empatia,
głęboka troska, wrażliwość
na innych i świadomość wła-
snych przywilejów, które stale
rosną wśród młodych osób,
dają nadzieję na zbudowanie
szczerej i oddolnej sprawiedli-
wości klimatycznej.**

BIBLIOGRAFIA

- [1] Kampania Przeciw Homofobii, *Polityka polskich władz dewastuje sytuację życiową osób LGBT+: publikujemy raport o sytuacji społecznej osób LGbTA w Polsce*, 2021, <https://kph.org.pl/polityka-polskich-wladz-dewastuje-sytuacje-zyciowa-osob-lgbt-publikujemy-raport-o-sytuacji-spoecznej-osob-lgbta-w-polsce/> [dostęp: 03.06.2023].
- [2] The Office of the High Commissioner for Human Rights, *Understanding Human Rights and Climate Change*, 2015, <https://www.ohchr.org/sites/default/files/Documents/Issues/ClimateChange/COP21.pdf> [dostęp: 03.06.2023].
- [3] Jasikowska K., Sierpowski P., Styrnol N., Guzik D., *(Nie)sprawiedliwość klimatyczna*, [w:] *Za pięć dwunasta koniec świata. Kryzys klimatyczno-ekologiczny głosem wielu nauk*, (red.) Jasikowska K., Pałasz M., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022, s. 181-232, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/307820/jasikowska_sierpowski_et-al_nie_sprawiedliwosc_klimatyczna_2022.pdf [dostęp: 03.06.2023].
- [4] Potulicka E., *Teoretyczne podstawy neoliberalizmu a jego praktyka*, "Przegląd Pedagogiczny", 2011, t. 1, s. 234-257, <https://przegladpedagogiczny.ukw.edu.pl/archive/article/373/teoretyczne-podstawy-neoliberalizmu-a-jego-praktyka/article.pdf> [dostęp: 03.06.2023].
- [5] Harlan Sh. L., Pellow D. N., Timmons Roberts J., Bell Sh. E., Holt W. G., Nagel J., *Climate Justice and Inequality*, [w:] *Climate Change and Society: Sociological Perspectives*, (red.) Dunlap R. E., Brulle R. J., s. 127-163.
- [6] Government of the United States of America, *Report on the Impact of Climate Change on Migration*, The White House, Washington 2021, <https://www.whitehouse.gov/wp-content/uploads/2021/10/Report-on-the-Impact-of-Climate-Change-on-Migration.pdf> [dostęp: 03.06.2023].
- [7] Grupa Granica, *Cykliczny raport Grupy Granica z sytuacji na pograniczu polsko-białoruskim*, 2023, <https://hfhr.pl/upload/2023/02/raport-grupy-granica-grudzien-styczen.pdf> [dostęp: 03.06.2023].
- [8] Money.pl, *1,6 miliarda złotych. Tyle zapłaciliśmy za zaporę na granicy z Białorusią*, 2022, <https://www.money.pl/gospodarka/1-6-miliarda-zlotych-ty-le-zaplacilismy-za-mur-na-granicy-z-bialorusia-6785859865143872a.html> [dostęp: 03.06.2023].
- [9] Szczutkowska S., *Puszcza Białowieska – granica bezprawia*, 2022, <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2022/marzec-2022/puszcza-bialowieska-granica-bezprawia> [dostęp: 03.06.2023].

- [10] Deutsche Welle, *Thousands protest to save Hambach Forest*, 2018, <https://www.dw.com/en/germany-thousands-protest-to-save-hambach-forest/a-46060826> [dostęp: 03.06.2023].
- [11] Różne osoby autorskie, *Zin Nora 219@*, Nieczytelne, [b.m., b.r.], <https://nieczytelne.com/wp-content/uploads/2023/01/nora-reading-format.pdf> [dostęp: 03.06.2023].
- [12] Bieluk J., *Projekt ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry*, 2023, <https://osobaodra.pl/projekt-ustawy/> [dostęp: 03.06.2023].
- [13] Potulicka E., *Teoretyczne podstawy neoliberalizmu a jego praktyka*, "Przegląd Pedagogiczny", 2011, t. 1, s. 234-257, <https://przegladpedagogiczny.ukw.edu.pl/archive/article/373/teoretyczne-podstawy-neoliberalizmu-a-jego-praktyka/article.pdf> [dostęp: 03.06.2023].
- [14] Dąbrowska Z., *Sondaż: Ponad 80 proc. Polaków za liberalizacją przepisów dotyczących aborcji*, 2023, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art38100641-sondaz-ponad-80-proc-polakow-za-liberalizacja-przepisow-dotyczacych-aborcji> [dostęp: 03.06.2023].

3

PRZEŻYJMY WSPÓLNIE ŻAŁOBĘ EKOLOGICZNĄ



TAL PATELSKX

Zakochuję się w Życiu, tańcząc, uśmiechając się do słońca, zbierając zioła i wędrując po bezdrożach. Uwielbiam zapach deszczu i przenoszę ślimaki z chodnika na trawnik podczas spacerów z psem. Staram się płynąć z nurtem rzeki, jaką jest Życie, mieć uważność i wrażliwość na swoje otoczenie oraz pielęgnować w sobie nadzieję, choć te próby nie zawsze mi wychodzą. Uczę się w Centrum Spotkań Liceum w Chmurze w Warszawie i bliska jest mi alternatywna edukacja. Oprócz tego, czytam książki, maluję, tworzę kolaże i piszę wiersze.

Sprawiedliwość klimatyczna jest mi bliska ze względu na kilkuletnie działania w tym temacie, głównie w Młodzieżowym Strajku Klimatycznym, które zawiesiłam we wrześniu 2022 roku z powodu wypalenia aktywistycznego. Na razie staram się odpoczywać i wypracowywać w sobie wizję mojego dalszego zaangażowania w klimatyczny aktywizm.

Pragnę, by w działaniach na rzecz sprawiedliwości klimatycznej było coraz więcej przestrzeni dla żałoby.

Jako pokolenie niesiemy jej ogromnie dużo, żyjąc u schyłku post-kolonialnego, patriarchalnego, antropocentrycznego kapitalizmu, a zarazem widząc w nie tak dalekiej perspektywie coś nowego, większego, głębszego. Stoimy w rozkroku, niosąc bagaże z powoli odchodzącego do przeszłości świata, jaki znamy, jednocześnie z utęsknieniem wypatrując tego, co możemy zbudować. Uważam za szczególnie istotne wspólne doświadczanie żałoby po tym, co za

sobą zostawiamy, i po tym, czego nigdy nie będziemy mogli i mogły mieć.

Tylko to pozwoli nam stworzyć nowe marzenia i plany, a także angażować się w ich spełnianie i realizację.

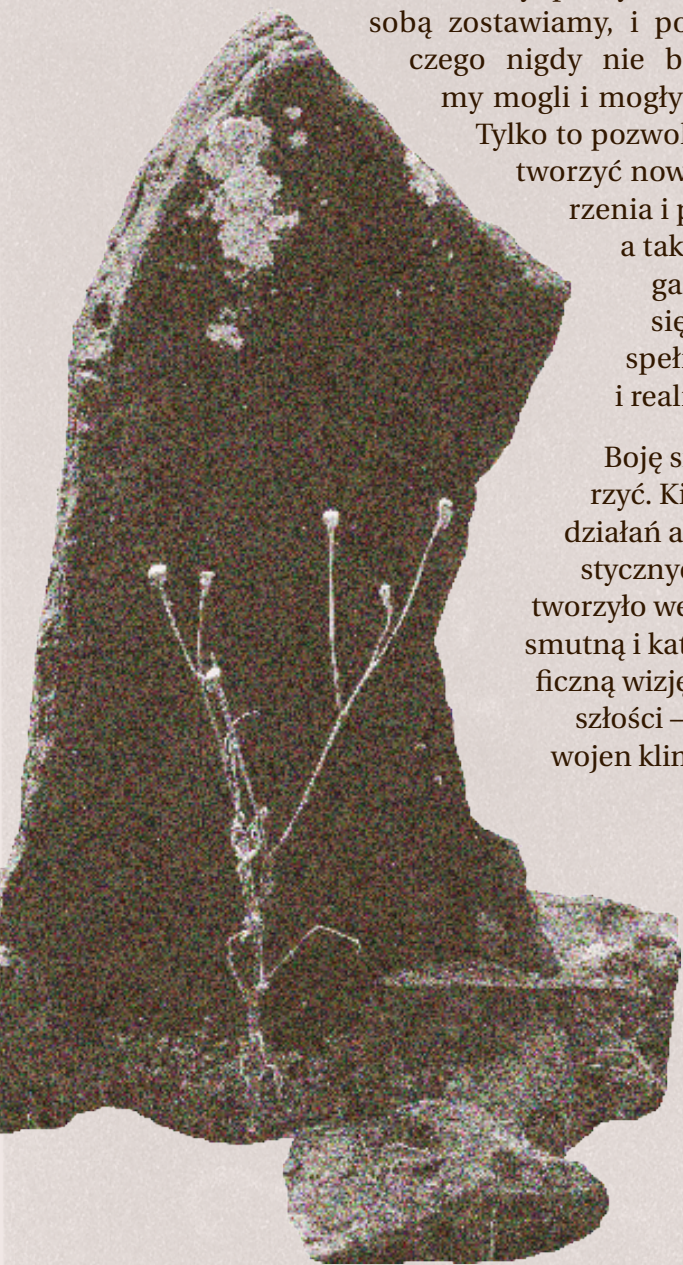
Boję się marzyć. Kilka lat działań aktywistycznych wytworzyło we mnie smutną i katastroficzną wizję przyszłości – pełną wojen klimatycznych,

masowych migracji, wymierania, braku dostępu do niezbędnych dla życia zasobów takich jak woda – w której nie ma miejsca na myślenie o beztrudnych wypadach w góry z przyjaciółmi czy stabilnym i radosnym życiu rodzinnym. Odklejenie się od tej wizji wciąż wydaje mi się momentami niedoroste czy wręcz głupie.

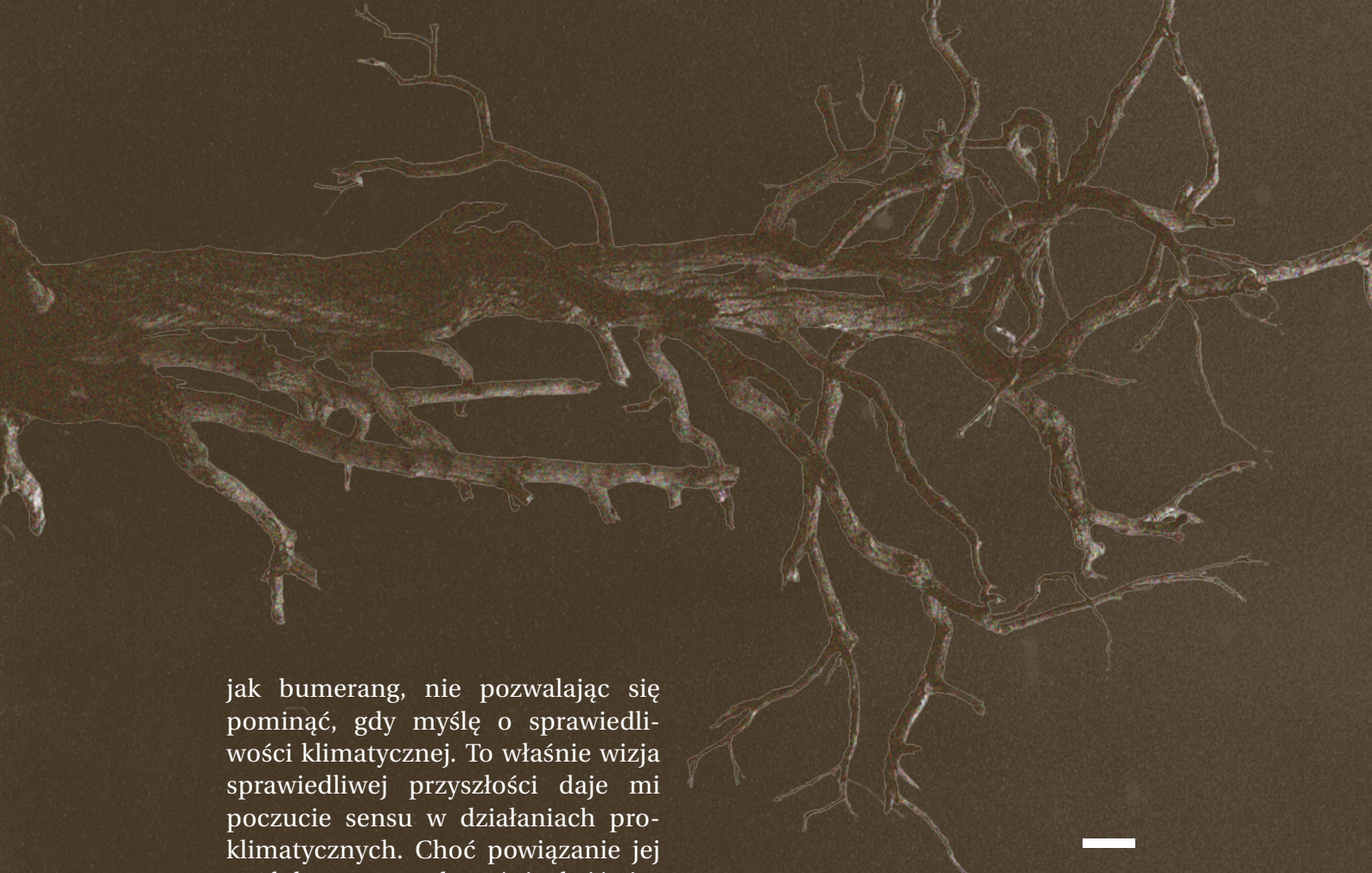
Czy ty wierzysz, że przyszłość w ogóle będzie?

– zapytała mnie na warszawskiej Paradzie Równości w 2022 roku osoba przyjacielska po spojrzeniu na mój transparent z napisem „Przyszłość jest niebinarna”. Odpowiedziałam* wtedy, że nie wiem. Naprawdę chciałem wierzyć, że ta przyszłość na mnie czeka. Jednak zatopienie w smutku i żalu – towarzyszące walce z wiatrakami, jaką jest aktywizm klimatyczny – nie sprzyjało budowaniu tego poczucia. Działo się to już po moich epizodach depresyjnych i odrzuceniu wszystkich choć minimalnie optymistycznych wizji na lepsze jutro. W tamtym czasie dopiero odbudowałem w sobie przyzwolenie na marzenia o pięknym życiu.

Teraz jestem już w zupełnie innym miejscu na mojej życiowej ścieżce i coraz lepiej udaje mi się snuć przyszłościowe wizje. Niezbędna jest mi do tego nadzieja, niemożliwa do praktykowania bez wciąż we mnie żywej żałoby ekologicznej czy klimatycznej. Temat owej żałoby powraca do mnie



* Mój tekst napisany jest w formach rodzaju męskiego i neutralnego oraz z użyciem iksatywów. W takim wydaniu postanowiłam go zostawić, choć od napisania pierwszego zdania wydarzyło się u mnie sporo „płciowego zamieszania”. Przeżywam obecnie proces godzenia się z kobiecością i celebracji swojej kobiecej tożsamości. Jednocześnie zależy mi na tym, by nie wymazywać mojej przeszłości i drogi, którą przebyłam. Podczas niej przez długi czas określałam się jako osoba niebinarna. W związku z tym formy użyte w moim rozdziale są pewnego rodzaju ekspresją mojej ścieżki odkrywania siebie.



jak bumerang, nie pozwalając się pominąć, gdy myślę o sprawiedliwości klimatycznej. To właśnie wizja sprawiedliwej przyszłości daje mi poczucie sensu w działaniach proklimatycznych. Choć powiązanie jej z żałobą może wydawać się dość nieoczywiste,

**tworzenie przestrzeni
otwartych na wszystkie
emocje w reakcji na
kryzys klimatyczny daje
szansę na kolektywną
siłę w dłuższej
perspektywie.**

Ale czym właściwie jest ta tajemnicza „żałoba ekologiczna”? Ashlee Cunsolo i Neville R. Ellis w swojej pracy „Ecological grief as a mental health response to climate change-related loss” [1] opisują żałobę ekologiczną (*ecological grief*) jako żałobę odczuwaną w reakcji na doświadczoną lub oczekiwaną ekologiczną stratę, np. wymieranie gatunków i ekosystemów czy dewastację ważnych krajobrazów w wyniku kryzysów ekologicznych. Wyróżniają przy tym trzy podtypy ekologicznej żałoby: żałobę związaną z oczekiwanymi przyszłymi

stratami, żałobę związaną z utratą dotychczasowej wiedzy o środowisku będącej ważnym elementem tożsamości (np. rolniczej, gdy zmiany w lokalnym klimacie powodują dezaktualizację wiedzy) oraz żałobę związaną z fizycznymi stratami przyrodniczymi. Taką definicją „żałoby ekologicznej” posługiwać się będę na potrzeby tego tekstu.

Będę korzystać także z terminu „żałoba klimatyczna”, którą rozumiem jako doświadczenie żałoby związane z przyszłymi lub obecnymi stratami w wyniku kryzysu klimatycznego, w tym stratami jednostkowymi, społecznymi i ekologicznymi. Traktuję ten termin jako ściśle związany z żałobą ekologiczną, a nawet jako jej podtyp. Uważam, że nie można oddzielać tych pojęć od siebie ze względu na złożoność kwestii kryzysów ekologicznych i klimatycznych oraz ich wzajemne przenikanie się. Dlatego będę używać ich w tym eseju zamiennie.

Nasze pokolenie uważa się za pokolenie bez przyszłości. Jesteśmy pogrążeni i pogrążone w tak głębokim żalu i gniewie, że sami i same ją sobie odbieramy. Wpadamy w myślenie katastroficzne, tracimy poczucie sensu. Mówimy: „Świat się kończy”. Ale czy on rzeczywiście się kończy? Patrząc z antropocentrycznej perspektywy, myślę, że faktycznie można dojść do takich wniosków. Jednak zależy mi na tym, aby wierzyć, że Świat, ten przez duże „Ś”, jest większy niż nasze „ja”. I on sobie znakomicie bez nas, ludzi, poradzi.

Przez to myślenie o końcu świata gnijemy w beznadziei i nie pozwalamy sobie na przeżycie żałoby po dziecięcych wizjach bezpiecznej, stabilnej przyszłości. Nadal chcemy o niej marzyć, chcemy być jej pewni i pewne. Ale bez żałoby tylko ciągle trwamy w gniciu i nie jesteśmy w stanie ruszyć z tych rozkładających się tkanek ku tworzeniu nowej wersji wymarzonej przyszłości – tej bardziej realnej, nieidealnej, jednak wciąż pięknej.

Po czym ta żałoba? Po Świecie, Którego Nigdy Nie Było. Jesteśmy młodzi i młode, dopiero konfrontujemy się z tym, czy nasze wizje świata pokrywają się z rzeczywistością. Najczęściej tak nie jest, gdyż ta wyśniona przez nas utopia tak naprawdę nigdy nie istniała.

Będąc ściśle związanym z polskim środowiskiem osób aktywistycznych, widzę, jak dużym problemem jest brak przestrzeni na doświadczenie żałoby. Płyniemy na fali gniewu i żalu do dorosłych. Trwanie w tych emocjach w sposób wręcz chroniczny jest na dłuższą metę wypalające i zniechęcające. Brakuje mi przyzwolenia na inne, mniej akceptowalne w naszym kręgu kulturowym, emocje – takie jak strach czy smutek.

Chcę, żebyśmy zaczęli i zaczęły kolektywnie przeżywać żałobę ekologiczną.



Jako społeczeństwo uciekamy od tego co pierwotne i tradycyjne. A jak się okazuje, często właśnie to działa najlepiej.

Niezwykle ważne w tym kontekście są rytuały żałobne, od których odchodzimy w miastach, nie chcąc konfrontować się z własną śmiertelnością.

Funkcje tych obrządków dotyczyły żegnania się, domykania. Istotnym elementem było także spotkanie ze śmiercią, obcowanie z nią. Pozwalało to przyjmować ją z większym spokojem, gdy już nadchodziła [2].

Kiedy ktoś umierał, zatrzymywano zegary, bo wierzono, że czas wówczas zwalniał. Otwierano okna, aby pozwolić duszy nieboszczyka odejść w dalszą drogę, w zaświaty. Żałoba była doświadczeniem społecznym.



Całe wsie brały udział w czuwaniu przy zmarłym w okresie między zgonem a pogrzebem. Śpiewano tradycyjne pieśni, odmawiano modlitwy, tańczono. Przy rodzinie przeżywającej żałobę cały czas ktoś był obecny. Śmierć można było wówczas przegadać, przeprosować. O tych i innych polskich tradycjach oraz doświadczeniach związanych z żałobą opowiadają Katarzyna Jackowska-Enemu, Monika Stasiak i Marta Tarnowska w rozmowie „W końcu o końcu: Czego uczą nas tradycyjne rytuały pożegnania?” z cyklu przygotowanego przez Instytut Dobrej Śmierci [3].

Współcześnie, szczególnie w mieście, izolujemy się nie tylko od tematu samej śmierci, lecz także od osób przeżywających żałobę. Nie chcemy im przeszkadzać, uważamy to za czas prywatny, intymny. Nasi bliscy umierają zwykle w szpitalu zamiast w domu. Ciało zmarłego oddajemy do zakładu pogrzebowego, widzimy je ewentualnie dopiero na pogrzebie. Odbieramy sobie wszystkie elementy, które pomagały nam przetrwać ten trudny emocjonalnie stan [2].

Nawet w społecznym podejściu do śmierci można doskonale zaobserwować wpływy obecnego, upadającego już, systemu. Nie możemy sobie pozwolić na dalsze trwanie w tym status quo.

Funkcjonując dalej w ten sam sposób, nie będziemy w stanie osiągnąć sprawiedliwości klimatycznej. Wymaga ona od nas skonfrontowania się z faktem, że w kryzysie klimatycznym jesteśmy razem.

Nie powinniśmy zatem odcinać się od siebie nawzajem i od naszej przeszłości. Potrzebujemy wreszcie zacząć tworzyć społeczności oparte na wspólnocie, solidarności, akceptacji dla przeszłości. Tylko w ten sposób, kolektywnie, odrzucając antropocentryczną i oderwaną od pierwotnych kontekstów perspektywę, możemy dojść do sprawiedliwości klimatycznej.

Żałoba klimatyczna może być momentem refleksji nad tym, co zostawiliśmy i zostawiłyśmy, co odrzuciliśmy i odrzuciłyśmy.

Teraz jest czas, aby zastanowić się, które z dawnych rytuałów nam służyły,

i korzystać z już wypracowanych, wybranych metod, mogących nam pomóc w doświadczaniu żałoby ekologicznej. To pierwszy krok ku nowemu, lepszemu jutru.

Ogromnie cieszy mnie obserwowanie coraz większej uwagi przykładanej do żałoby klimatycznej w środowiskach aktywistycznych. Świadczy to o zmianach następujących w naszym wspólnym myśleniu. Dzieje się to w różnych częściach świata, np. w Islandii zorganizowano „ceremonię pogrzebową” lodowca Ok [3]. Jednak w tym miejscu skupię się na polskim kontekście, w którym również mamy przykłady takich praktyk.

W sierpniu 2022 roku na bulwarach wiślanych w Warszawie odbył się marsz żałobny dla Odry [4]. Na przedzie szły tancerki i płaczki, za nimi orkiestra dęta grająca muzykę funeralną. Resztę pochodu stanowili ubrani na czarno ludzie z tabliczka-

mi z nazwami innych polskich rzek oraz kartonowymi rybami [5]. Było to wydarzenie ciche, bez okrzyków czy skandowania. Osia całego performansu nie była manifestacja polityczna, a bardziej kolektywny sposób przeżywania żałoby po zatrutej rzece.

O znaczeniu takich wydarzeń opowiada Magdalena Budziszewska w rozmowie dla Krytyki Politycznej [6]. Zaznacza w niej, że w żałobie po Odrze chodzi o coś więcej niż umarłe ryby. Chodzi o śmierć całego ekosystemu, którego już nie naprawimy, bo rzeka w tej samej postaci nie wróci. Została zmieniona na zawsze. Właśnie dlatego w takich chwilach potrzebujemy żałoby – żeby zauważyć, że czegoś nie ma, że coś tracimy. Bez tego odcinamy się od naszych pokładów wrażliwości.

Wrażliwość stanowi rodzaj zobowiązania, gdyż nie pozwala nam ignorować cierpienia.

Ważnym dla mnie elementem wspomnianej rozmowy jest także stanowcze podkreślenie, że w żałobie nie chodzi o powrót do normalności. Jak wyjaśnia rozmówczyni w psychologii odchodzimy od wytyczania sztywnych etapów tego doświadczenia, gdzie na końcu następuje akceptacja. Nie musimy starać się pójść dalej – możemy przeżywać żałobę po kryzysach, które dzieją się obecnie jeden za drugim, nie godząc się z nimi. Zyskamy za to wrażliwość na stratę, która może nam pomóc w dostrzeżeniu, jak problemy współczesnego świata zazębiają się ze względu na jedno źródło.

Umiejętność dostrzeżenia straty po czymś ważnym jest kluczowa w myśleniu o kryzysie klimatycznym. To istotne, by czuć tęsknotę, żal oraz inne trudne emocje, bo bez ich udziału nie ma potrzeby zmian i chęci zaangażowania.

Jeśli nie zaakceptujemy wszystkich emocji, które pojawiają się w nas w odpowiedzi na kryzysy, będziemy je wypierać, a tym samym ignorować to, co nasze głowa, ciało, dusza chcą nam przekazać. Tymczasem żal, tęsknota, żaloba, smutek, strach dają nam jasną informację o tym, że nie chcemy dalej trwać w tym, w czym tkwimy od dawna – systemie, który po prostu nie działa na wielu różnych płaszczyznach. Nasz kolektywny stan emocjonalny jasno sygnalizuje, że idziemy w złym kierunku, a w związku z tym należy radykalnie i szybko zmienić kurs. Sprawiedliwość klimatyczna nie może więc istnieć bez jasno wyznaczonej przestrzeni na przeżywanie żaloby.

Mimo tego, że żaloba nie ma wyraźnie zdefiniowanego końca, nie musimy rezygnować z pielęgnowania w sobie nadziei podczas przeżywania straty. Nie traktuję tych dwóch stanów jako binarnych skrajności, a bardziej jako spektrum różnora-

kich doświadczeń czy kontinuum, które nie jest w stanie istnieć bez wszystkich swoich elementów. Doświadczenie prawdziwej nadziei nie jest możliwe bez przestrzeni na przeżycie żaloby i vice versa. Te dwa stany nawzajem się przenikają, istnieją w zależności, trwałym sprzężeniu ze sobą, choć pełnią różne funkcje.

Żaloba daje nam możliwość dostrzeżenia tego, że coś tracimy, a potem trudności, jakie przeżywamy; pozwala pożegnać się z dotychczasowym światem i marzeniami, a to daje nam przestrzeń na nowe wizje i plany, które możemy kreować dzięki nadziei. Nadzieja z kolei oferuje energię do zmian, których tak bardzo teraz potrzebujemy.

Pisząc o nadziei, w żadnym wypadku nie mam na myśli optymizmu. Bardzo bliski jest mi koncept „aktywnej nadziei” (active hope) przedstawiony przez Joannę Macy [7]. W swojej książce „Active Hope” wskazuje ona, że ten stan, czy też bardziej aktywność, wiąże się z pragnieniem – czymś, do czego nas ciągnie. Aktywną nadzieję opisuje tam następująco:

Aktywna nadzieja
to nie myślenie życzeniowe.
Aktywna nadzieja
to nie czekanie na ratunek
ze strony Jeźdźca Znikąd
czy jakiegoś wybawcy.
Aktywna nadzieja
to budzenie się do piękna życia,
dla którego możemy działać.
Należymy do tego świata (...).
Aktywna nadzieja
to gotowość do zaangażowania.
Aktywna nadzieja
to gotowość do odkrywania siły
w nas samych i w innych,
gotowość do odnajdowania
powodów do nadziei i okazji do miłości.
Gotowość do odkrywania
wielkości i siły naszych serc,
bystrości naszych umysłów,
stabilności naszego powołania,
naszego własnego autorytetu,
naszej miłości do życia,
żywotności naszej ciekawości (...).

(Tłumaczenie mojego autorstwa
przygotowane na potrzeby tego tekstu.)



*Active Hope is not wishful thinking.
Active Hope is not waiting to be rescued
by the Lone Ranger or some savior.
Active Hope is waking up to the beauty of life
on whose behalf we can act.
We belong to this world (...).
Active Hope is readiness to engage.
Active Hope is a readiness to discover the
strengths in ourselves and in others,
a readiness to discover the reasons for hope
and the occasions for love.
A readiness to discover
the size and strength of our hearts,
our quickness of mind,
our steadiness of purpose,
our own authority, our love for life,
the liveliness of our curiosity (...) [8].*

Ważnym elementem, o którym pisze Macy, jest według mnie to, że proponowana praktyka nie jest odwrotnością dla poczucia beznadziei. Przesłanie, które dla mnie z tego płynie jest następujące:

**pomimo tego, co czujemy,
możemy skierować nasze
umysły, nasze działania
i plany na coś większego,
głębszego, do czego chcemy
dążyć. I tym samym
praktykować nadzieję.**

Tęsknię za światem, którego nigdy nie było. To nawet nie konkretna wizja, plan czy złożone misternie w całość komponenty powodują we mnie tę tęsknotę. Bardziej chodzi tu o uczucie. Że mogłom coś mieć, a to umarło, zanim dane mi było się tym nacieszyć. Kiedy o tym myślę, dochodzę do wniosku, że chyba była to wizja wolności i swobody. Beztroskiej, sielankowej przyszłości, w której jedynymi problemami będą te moje własne. Czy ta wizja była naiwna, dziecięca? Być może. Nie oznacza to jednak, że nie potrzebuję przeżyć po niej żałoby.

Jakiś czas temu dotknęło mnie wypalenie aktywistyczne. W momencie, gdy doświadczałem go najsilniej, nigdy nie posądziłbym się o podobne stwierdzenie, ale w ostatecznym rozrachunku przyniosło mi ono... nadzieję. Początkowo było jej

zupelną odwrotnością. Topiło mnie w smutku, żalu, bezsilności, później także obojętności. Ale nauczyło mnie też przechodzić proces żałoby: za tamtym Światem, Którego Nigdy Nie Było; za Światem, Który Jest; za Naturą; za przyszłością; za przeszłą wersją mnie; za kawałkiem dzieciństwa, który zabrał mi aktywizm. Powolne godzenie się z tym otworzyło we mnie nową przestrzeń. Przestrzeń na nadzieję.

Choć teraz wciąż poruszam się po całym spektrum, kontinuum – od nadziei do żałoby, to niezwykle przełomowym i istotnym dla mnie procesem było niespieszne akceptowanie emocji, które mi towarzyszą. Nawet jeśli nie są one dla mnie wygodne.

Czuję, że jako społeczeństwo potrzebujemy przejść tę samą drogę. Pozwolić sobie najpierw zatopić się trochę w wypieranych dotychczas, trudnych emocjach. Przeżywać je kolektywnie, stworzyć przestrzeń na wspólną żałobę. A potem razem, w sprawiedliwości klimatycznej, dążyć do nadziei i pięknych wizji na przyszłość.

BIBLIOGRAFIA

- [1] A. Cunsolo, N. R. Ellis, *Ecological grief as a mental health response to climate change-related loss*, „Nature Climate Change”, 2018, t. 8, s. 275–281, <https://doi.org/10.1038/s41558-018-0092-2> [dostęp: 10.05.2023].
- [2] Instytut Dobrej Śmierci, *W końcu o końcu: Czego uczą nas tradycyjne rytuały pożegnania?*, rozmowa prowadzona przez Anję Franczak i Marię Wiśniewską z Katarzyną Jackowską-Enemu, Moniką Stasiak i Martą Tarnowską, 2023, <https://instytutdobrejsmierci.pl/product/w-koncu-o-koncu-tradycyjne-rytu-aly-pozegnania/> [dostęp: 09.05.2023].
- [3] L. M. Johnson, *How to mourn a glacier*, 2019, <https://www.newyorker.com/news/dispatch/how-to-mourn-a-glacier> [dostęp: 10.05.2023].
- [4] Ramsey United, *Marsz żałobny dla Odry*, 2022, <https://www.youtube.com/watch?v=htx5X4yvv1U> (data dostępu: 10.05.2023).
- [5] A. Michnik, *Ekopoetyka funeralna i brzmienia antropocenu – wokół „Marszu żałobnego dla Odry”*, 2022, <https://www.dialog-pismo.pl/przedstawienia/eko-poetyka-funeralna-i-brzmienia-antropocenu-wokol-marszu-zalobnego-dla-odry> [dostęp: 10.05.2023].
- [6] M. Sutkowski, *Czemu służy żałoba po umarłej rzece?* [rozmowa z psychologką Magdaleną Budziszewską], 2022, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/michal-sutowski-magdalena-budziszewska-odra-przyroda-klimat-zaloba/> [dostęp: 10.05.2023].
- [7] J. Macy, Ch. Johnstone, *Active Hope*, New World Library, 2012.
- [8] Ibidem, s. 35.

GDZIE SZUKAĆ DALEJ?

Joanna Macy i Chris Johnstone, *Active Hope*

Stephen Jenkinson, *Die wise. A manifesto for Sanity and Soul*

Rebecca Solnit, *Nadzieja w mroku*

Andri Snær Magnason, *O czasie i wodzie*

Francis Weller, *The Wild Edge of Sorrow: Rituals of Renewal and the Sacred Work of Grief*

Instytut Dobrej Śmierci

4

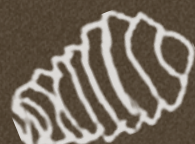
TRANSFORMATYWNA SIŁA RADYKALNEJ TROSKI



MEG CZACHOWSKA

Mam na imię Gosia (choć używam też imienia Meg) i jestem ze Śląska. Obecnie mieszkam w Amsterdamie, gdzie studiuję na programie Liberal Arts and Sciences, skupiając się na kulturze, antropologii, ekologii i filmie. Jestem aktywistką, rebeliantką, artystką, która stara się budować bardziej sprawiedliwy i bezpieczny świat oparty na trosce oraz czułych relacjach.

Na pierwszym klimatycznym strajku byłam w grudniu 2018 roku przy okazji konferencji COP24 w Katowicach. Od tamtego czasu poznałam i uczyłam się, jak tworzyć ruchy społeczne, jak czuć sprawczość, jaką mogę wnieść perspektywę i o co w ogóle walczyć. Współtworzyłam Młodzieżowy Strajk Klimatyczny, wspierałam Extinction Rebellion Youth, działałam z Greenpeace Polska. Mimo tego, że głównie obracałam się w klimatycznych tematach, szybko zdałam sobie sprawę, że wszystkie społeczne nierówności i walki są powiązane (czy to feminizm, prawa osób queerowych, prawa pracownicze, walka z ableizmem, rasizmem...). Chociaż mój aktywizm nie należy już do żadnych ruchów, ostatnie lata były dla mnie bardzo dynamiczne, wypełnione projektami, wydarzeniami, strajkami i konferencjami, ale też pełne silnych, wspierających osób i społeczności.



POROSTY

Co by się stało, gdyby wyjść poza rozumienie spr- awiedliwości klima- tycznej w kategoriach politycznych, nauko- wych czy społecznych? Jak poczuć sprawiedliwość klimatyczną i sprowadzić ją do poziomu ciała i emocji?

Jestem błotem, siecią pająka, porostem na nagrobku. W rozmowach z innymi istotami wczuwam się w trawy falujące na wietrze, wsłuchuję się w skrzypiące korzenie rosnące pod moimi stopami. Sama chcę puścić korzenie i połączyć się z podziemną grzybnią, komunikować się ze światem kompostu i życia. Jestem kompostem, wszystkie nim jesteśmy. Moje ciało tworzone jest przez różnorodne istoty, a ja goszczę w sobie cały świat mikro-bów.

Świat z perspektywy ponad-człowieczej jest zupełnie inny od tego, którego uczymy się w naszym społeczeństwie*. Kiedy wyjdziemy poza myślenie o ludzkiej wyjątkowości i pocujemy, że jesteśmy częścią świata, a wszystko wokół nas jest naszym przedłużeniem, otwiera to możliwość zmiany wyobrażenia całego systemu życia [1]. Zaczynam być nieskończona, nie ma wyraźnej granicy

między mną a resztą świata. „Jestem cyborgiem”² [2] – jedzenie, które trafia do mojego ciała, staje się częścią mnie; ubrania, które noszę, stworzone dzięki innym istotom, stają się moją drugą skórą; powietrze, którym oddycham, wypełnia każdy mój zakątek; technologia, której używam, staje się rozwinięciem mojej pamięci i myśli oraz pozwala mi je komunikować reszcie świata; wreszcie ciało, które nazywam moim, w rzeczywistości jest domem dla bilionów mikro-bów, a kiedyś stanie się kompostem. W momencie, gdy to sobie uświadamiam, myślę o dwóch rzeczach:

1. wszystko jest połączone, 2. żyjemy w kryzysie oddzielenia.

Kryzys klimatyczny jest bardzo logiczną częścią świata – nie jest wydarzeniem spontanicznym i bezprzyczynowym – dlatego żeby się z nim zmierzyć, trzeba poznać jego początki i przyczyny. Jeśli nasze rozwiązania będą odpowiadać tylko na skutki kryzysu klimatycznego, nie zmieniając radykalnie systemu, który za nim stoi, podobne sytuacje kryzysowe będą się wciąż powtarzać. A jako że kryzys klimatyczny łączy się z tak wieloma różnymi problemami, istnieje realna możliwość, że zmieniając system, zażegnamy też inne kryzysy.

* Mam na myśli społeczeństwa zachodnie i kapitalistyczne.

** Donna Haraway, do której tutaj nawiązuję, w swoim „Manifeście cyborga” używa konceptu cyborga, aby kwestionować rozdzielenie człowieka od maszyny, natury od kultury itp. Poprzez przyjęcie tożsamości cyborga Haraway dąży do zburzenia tych sztywnych granic i podważenia normatywnych struktur oraz dynamiki władzy z nimi związanej. Cyborg reprezentuje potencjał do przemyślenia i przekroczenia opresyjnych społecznych konstrukcji, również w kontekście płci, seksualności oraz tożsamości.



CZEGO MOGĄ NAUCZYĆ NAS DINOZAURY?

Główną przyczyną podwyższenia się temperatury na Ziemi są emisje gazów cieplarnianych. W większości pochodzą one ze spalania paliw kopalnych, takich jak węgiel, ropa czy gaz. One zaś są pozostałościami po istotach, które żyły miliony lat temu. Zoe Todd pisze o tym, jak ich skamieliny mogą być naszymi nauczycielami, przypominając nam o życiu, które kiedyś tutaj tętniło. Ale żądza uwolnienia tych dawno minionych istot z ich miejsca spoczynku uzbraja te skamieliny i przekształca je w zagrożenia dla naszej egzystencji jako ludzi [3]. Rozpoznanie istot więcej-niż-ludzkich jako nauczycieli/nauczycielkiki daje im autonomię i burzy hierarchię, na szczycie której znajduje się człowiek.

ĆWICZENIE

Wyobraź sobie, że jesteś istotą o innej perspektywie niż Twoja (może to być osoba z innego gatunku, miejsca i/lub czasu) i spróbuj poczuć to w całym ciele. W tym wyobrażeniu postaraj się odpowiedzieć na następujące pytania: „Jaka jest teraz Twoja perspektywa?”, „Jak postrzegasz procesy zmieniającego się świata?”, „Jakie emocje te zmiany w Tobie wywołują?”. Możesz korzystać z dźwięków, przestrzeni i zmysłów, żeby bardziej się wczuć. Ćwiczenie wykonaj w miejscu, w którym czujesz się bezpiecznie i komfortowo.

Nie możemy już więcej traktować jakichkolwiek istot jako zasobów – w tym też kobiet, osób nie-białych, krów czy skamielin. Musimy budować wzajemne relacje wsparcia i troski, w których dajemy tyle, ile w zamian bierzemy. Szamani i szamanki, tak jak poniekąd ekolodzy i ekolożki, wchodzą w dialog z istotami i znajdują granice ich darów, w myśl zasady:

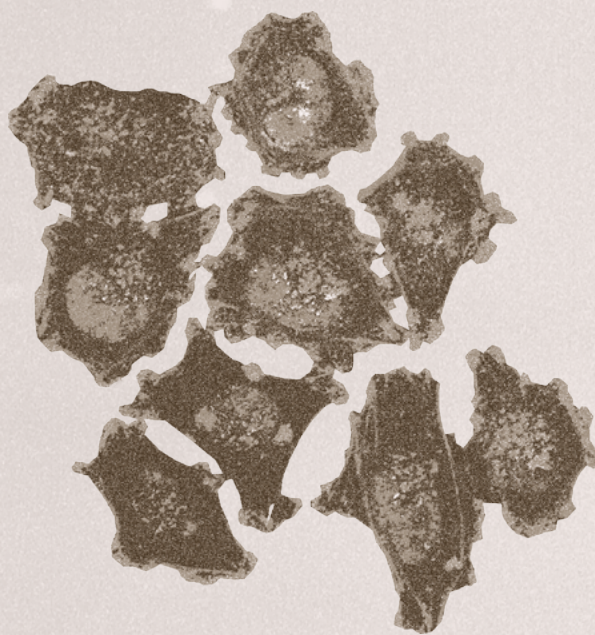
biorę tylko tyle, ile potrzebuję, z szacunkiem dla regeneratywnych możliwości danej istoty, a w zamian staram się zaoferować równowartość daru.

Takie podejście do relacji tworzy partnerską społeczność międzygatunkową, w której nasze umiejętności odgrywają ważną rolę w budowaniu wzajemnej troski. Człowiek staje się częścią ekosystemów, a jego działania przestają być inwazyjne i nienaturalne. To z kolei zmienia istotę naszego bytu – istnieć, by być, a nie istnieć, by dążyć do celu,



sukcesu czy przeznaczenia. Samo istnienie jest wystarczającym powodem, żeby mieć możliwość zaspokajania potrzeb życiowych, posiadać podstawowe prawa, które są respektowane, móc tworzyć i uczestniczyć w społeczeństwie. Nie trzeba mieć celu w życiu; samo życie może być celem. Nie trzeba pędzić, dążyć, walczyć, wygrywać i gromadzić. Życie nie powinno też polegać na walce o przetrwanie – pomimo wszystkich haseł o indywidualnej i przemocowej ludzkiej naturze nie musimy ze sobą konkurować i walczyć. Zamiast tego możemy się wzajemnie o siebie troszczyć i wspierać. Bo jak już ponad sto lat temu zauważył Kropotkin, tylko kolektywnie mamy szansę na przetrwanie [4].

Te teorie i praktyki, które należą do nurtu posthumanistycznego i idei postwzrostu, są wyraźnie antykapitalistyczne i w efekcie nie tylko sprzeciwiają się konsumeryzmowi, niepochamowanemu wzrostowi i marnotrawstwu zasobów, ale też zastępują indywidualizm kolektywnością, a chciwość wzajemnością. Dzięki nim wyzwalamy się też z paradygmatu hierarchii wśród istot. Przystajemy uznawać jedną perspektywę (najczęściej człowieczą, męską, hetero, cis, białą itp.) za punkt odniesienia i prawdę, a robimy miejsce na różnorodność i międzygatunkowość. Takie podejście traktuje świat jako intersekcjonalny, współzależny i wielowymiarowy oraz rysuje niezliczone połączenia i rozległe mapy między istnieniami, historiami i możliwościami.



TROSKLIWE SIECI

Troska jest wszechobecna w naszym życiu – potrzebujemy bycia zatroszczonymi, troszczenia się, obcowania z troską [5]. Tak samo potrzebujemy też przynależności i sieci wsparcia, jako że jesteśmy istotami społecznymi. Więzi ludzkie łączą się bardzo mocno z przynależnością do gruntu i autonomią, która została odebrana wielu ludziom poprzez grabież, prywatyzację i grodzenie. Aby odwrócić te procesy i umocnić ukorzenienie naszych społeczności, musimy przywrócić lądy zamieszkującym je osobom i istotom [6].

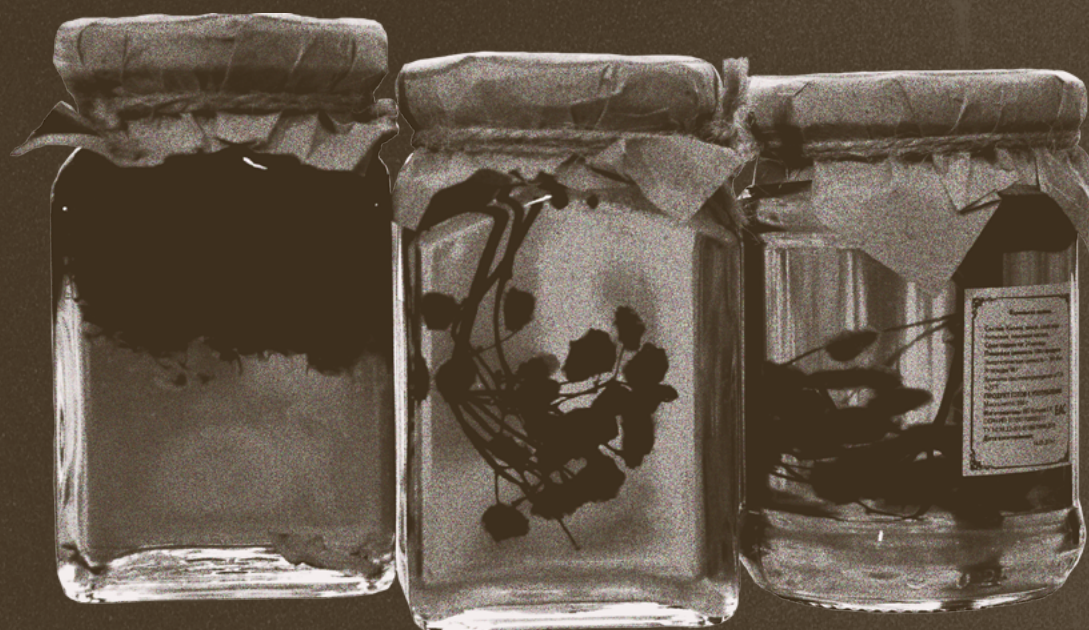
Kiedy wyzwolimy Ziemię spod kapitalizmu oraz w imię troski redystrybuujemy jej zagarnięte zasoby, pozwolimy naszej planecie się odrodzić i zatroszczyć się o nas.

Potrzebujemy do tego autonomicznych inicjatyw, dlatego nadzieję budzi to, że one już istnieją i powstaje ich coraz więcej. Mówię tu m.in. o ruchach

squatterskich, ogródkach społecznych, permakulturach, regeneratywnych praktykach rolniczych, centrach społecznych i ośrodkach wzajemnej pomocy. Powrót do korzeni naszych regionów pozwala nam osadzić się w tradycjach i rytuałach oraz daje możliwość zachowania mądrości miejscowych ludzi. Takie poruszenie nie dzieje się tylko na płaszczyźnie społecznej, ale obejmuje też całe łądy, inne istoty i wielokulturowe światy.

umacniać więzi wewnątrz społeczności oraz między danym obszarem a zamieszkującymi go istotami. Oczywiście ta wizja ma pewne ograniczenia, gdyż w wielu przypadkach posiadanie niezbędnego czasu i dostępu do ziemi jest wciąż przywilejem. Jednakże

wraz z nasilającymi się kryzysami musimy praktykować ludzką zaradność.



Z mojego doświadczenia wynika, że polskie antykapitalistyczne praktyki oparte na wzajemnej trosce i pomocy mają się wciąż dobrze. Na przykład robienie domowych przetworów, dzielenie się jedzeniem i zwyczaj przewożenia „słoików” z lokalnymi daniami jak najbardziej wpisują się w postwzrostowe ramy. Tradycyjna ludowa kuchnia czerpiąca z lokalnych składników, rytuały związane z gotowaniem oraz dopasowanie diety do cykli naturalnych może

Coraz częściej obserwuję powrót do „żerowania” i zbieractwa na okolicznych terenach naturalnych oraz próby zaznajomienia się z właściwościami sąsiadujących z nami roślin. Temat ten łączy się również ze starymi pogańskimi wierzeniami, który do tej pory mają znaczenie kulturowe w naszym regionie. Ich fundamenty wiążą się wiążą się z poszanowaniem prawa wszystkiego, co żyje, cykli, rytmów oraz rytuałów, a także potrzebą dążeń



nia do duchowej jedności z żyjącym wszechświatem. W świecie do przesady skupionym na racjonalizmie i intelektualizmie ważne jest, aby pozwalać sobie także na subiektywne i ucieleśnione odczuwanie życia oraz traktowanie emocji jako ważnych źródeł wiedzy. Przyzwolenie na marzenia, sny, fantazje i kreatywność jest nierozłącznym elementem dekonstrukcji utartych schematów i paradygmatów obecnych w naszym społeczeństwie. A przecież przy tak abstrakcyjnych, przytłaczających i gigantycznych wyzwaniach, przed jakimi stoimy, musimy mieć spadochron na cięższe momenty, siatkę wsparcia, na której możemy polegać. To klucz do zdrowego aktywizmu i zatroszczenia się o pełnię naszych potrzeb [7].

ŚCIEŻKA NA MAPIE POŁĄCZEŃ

Odnalezienie się w świecie, w którego każdym zakątku objawia się widmo kolonializmu, kapitalizmu i patriarchy, jest bardzo trudne. Jednak budowanie, w imię radykalnej troski, przestrzeni wolnych od tych widm jest możliwe. Istnieją i powstają silne oraz

dające wsparcie społeczności aktywistyczne, które współtworzą alternatywny świat, a jednocześnie wyrażają opór i niezgodę na systemową przemoc. Piełęgnując politykę sprzeciwu i zakłócania, uczestnicząc w aktywizmie, który podważa i zagraża obecnemu systemowi, aktywnie tworzymy nadzieję. Młodzież coraz częściej działa na zasadzie propozycji, a nie opozycji [8], co wymaga nowego i kreatywnego podejścia do życia. Potrzebujemy osób myślących na różnorodne sposoby; potrzebujemy pasji i troski, miłości do świata i zamieszkujących go istot, czy to z przeszłości, teraźniejszości czy przyszłości. Aktywizm jest nieograniczony, a jego definicja jest płynna i współtworzona przez wszystkie osoby pragnące zmiany i szukające sprawczości. Jest w nim przestrzeń na wszystkie emocje, która – dopóki działamy na zasadzie solidarności i troski – ma moc inspirować.

Ten tekst nie daje rozwiązań na kryzys klimatyczny, bo nie ma jednej odpowiedzi, a każde działanie pozostawia nas w niepewności i mroku nadziei, czy się uda [9]. Nie odnosi się też do wszystkich aspektów społecznych, przyczyn i skutków kryzysów, teorii i strategii, bo byłoby to przytłaczające, zbędne i praktycznie niemożliwe, zważywszy na tempo zmian. Chciałabym, żeby ten tekst inspirował do szukania alternatyw i budowania społeczności oraz zmieniał dotychczasową percepcję świata w kierunku fascynacji i pełni. Traktuję to jako podsumowanie mojej czteroletniej aktywistycznej podróży, a jednocześnie nazwanie



emocji i obserwacji, które miałam jako dziecko uczące się o świecie. Chciałabym rozbudzić brud, dzikość, opór, ale też płynność i ruch. Chciałabym, żeby moje słowa mogły utulić osoby czujące się samotnie lub uwięzione w obecnym systemie. Ale jest to też moje wezwanie do bardziej radykalnego spoglądania na ten system i podtrzymywania w sobie twórczej siły niezgody.

Prawdziwa sprawiedliwość klimatyczna zostanie osiągnięta tylko wtedy, kiedy wszystkie istoty, czy to dawno minione, istniejące w czasach tego tekstu, czy jeszcze nam nieznanne, będą miały zdrowe relacje oparte na trosce, solidarności i wzajemności. Kiedy wreszcie nie będzie trzeba mówić o sprawiedliwości klimatycznej, bo stanie się ona częścią naszego DNA, a wszystko poza nią będzie nie do pomyślenia.



BIBLIOGRAFIA

- [1] Haraway, Donna J. *Tentacular Thinking: Anthropocene, Capitalocene, Chthulucene*, [w:] *Staying with the Trouble: Making Kin in the Chthulucene*, Duke University Press, 2016, s. 30-57.
- [2] Haraway, Donna J. *A Cyborg Manifesto: Science, Technology, and Socialist-Feminism in the Late Twentieth Century*, [w:] *The Cybercultures Reader*, (red.) David Bell i Barbara M. Kennedy, Routledge, 2000, s. 291-319.
- [3] Todd, Zoe. *Fish, Kin and Hope: Tending to Water Violations in amiskwaciwâskahikan and Treaty Six Territory*, „Afterall: A Journal of Art, Context and Enquiry”, 2017, t. 43, s. 102-107, <https://doi.org/10.1086/692559> [dostęp: 18.03.2023].
- [4] Kropotkin, Piotr. *Mutual Aid: A Factor of Evolution*. New York University Press, 1972, <https://ecology.iww.org/PDF/Kropotkin/Mutual%20Aid.pdf> [dostęp: 10.05.2023].
- [5] de la Bellacasa, Maria Puig. *Matters of Care: Speculative Ethics in More than Human Worlds*, University of Minnesota Press, 2017.
- [6] Federici, Silvia. *Re-enchanting the World: Feminism and the Politics of the Commons*, PM Press, 2018.
- [7] Ciekawym dla tego wątku narzędziem jest „spirala pracy, która łączy” według Joanny Macy, bazująca na praktykach buddyjskich, głębokiej ekologii i ekopsychologii. Istnieje ona w formie czteroczęściowego cyklu: wdzięczności, uhonorowania naszego bólu, widzenia nowymi (lub starożytnymi) oczami, poruszania się naprzód. Ta metoda pozwala na dalekowzroczność w naszych działaniach, podkreśla wartość współczucia i współprzeżywania strachu i bólu, a jednocześnie pozwala patrzeć na świat jako pełen magii i zachwytu. Myślę, że dobrze podsumowuje to ideę radykalnej troski i podkreśla współzależność społeczności. Wymienione narzędzie i inne zostały opisane w tekście: Hathaway, Mark D. *Overcoming Fear, Denial, Myopia, and Paralysis*, „Worldviews”, 2017, t. 21, nr. 2, <https://www.jstor.org/stable/26552285> [dostęp: 10.05.2023].
- [8] O'Brien, Karen i in. *Exploring Youth Activism on Climate Change: Dutiful, Disruptive, and Dangerous Dissent*, „Ecology and Society”, 2018, t. 23, nr. 3, <https://www.jstor.org/stable/26799169> [dostęp: 10.05.2023].
- [9] Solnit, Rebecca. *Nadzieja w mroku*, Karakter, 2019.

SŁOWNICZEK

Aktywna nadzieja – koncept zaproponowany przez Joannę Macy zakładający postrzeganie nadziei jako aktywnej praktyki przekierowania swojego umysłu na dążenie do pozytywnej wizji przyszłości.

Antropocentryzm – pogląd zakładający, że człowiek stanowi centrum Wszechświata i znajduje się na szczycie hierarchii wszystkich bytów; myślenie antropocentryczne charakteryzuje się ignorancją wobec istot więcej-niż-ludzkich.

Autonomia – stan posiadania niezależności i samodzielności, zarówno w kontekście jednostki, jak i grupy społecznej, polegający na zdolności do podejmowania własnych decyzji i kierowania własnym życiem.

Dekonstrukcja – koncepcja teoretyczna rozwinięta w dziedzinie filozofii i literatury, która polega na analizie i demontażu podstawowych idei, struktur lub systemów, aby odsłonić ukryte bądź nieuświadomione aspekty władzy, hierarchii lub interpretacji.

Gatunkowizm – wykluczenie ze względu na przynależność gatunkową.

Globalna Północ – kraje tzw. „Zachodu”, głównie Europy i Ameryki Północnej, ale zalicza się do nich także Australię i Nową Zelandię, które należą do najbardziej uprzemysłowionych i rozwiniętych gospodarczo państw świata.

Globalne Południe – kraje Afryki, Azji czy Ameryki Południowej, które zamieszkuje ponad 2/3 ludności świata.

Greenwashing – strategia marketingowa polegająca na wywoływaniu u konsumentów mylnego wrażenia, że dana firma i produkty czy usługi przez nią oferowane są ekologiczne i przyjazne dla środowiska.

Grodzenie – proces, w którym bogatsze jednostki i grupy starają się odebrać lub ograniczyć innym dostęp do zasobów, usług czy przestrzeni, często wykluczając i marginalizując lokalne grupy społeczne. Grodzenie pozwoliło na transformację systemu z feudalnego na kapitalistyczny w XVIII i XIX-wiecznej Europie.

Intersekcjonalność – zjawisko przeplatania się różnych kategorii społecznych takich jak rasa, klasa, identyfikacja płciowa czy orientacja seksualna, wzmacniających dyskryminację określonych grup czy jednostek.

Kapitalizm – system gospodarczy oparty na własności prywatnej, swobodnym obrocie własnościami (wolny rynek) oraz na zasadzie „nieograniczonego wzrostu”, która zakłada dążenie do niepohamowanego, ciągłego, niekończącego się rozwoju.

Ludzka wyjątkowość (*human exceptionalism*) – przekonanie filozoficzne lub etyczne zakładające, że istoty ludzkie mają unikalną wartość i pozycję wśród wszystkich innych form życia ze względu na ich zdolność do myślenia, odczuwania i refleksji etycznej.

SŁOWNICZEK

Migracje klimatyczne – zjawisko przymusowego przemieszczanie się ludności, spowodowane określonymi zakłóceniami środowiskowymi czy klęskami żywiołowymi.

Patriarchat – system społeczny oparty na uprzywilejowaniu grupy społecznej mężczyzn poprzez dostęp do władzy i zasobów.

Permakultura – koncepcja całościowego projektowania i prowadzenia działalności rolniczej, która ma na celu tworzenie samoregulujących, trwałych systemów ekologicznych na wzór ekosystemów naturalnych. Podstawowe zasady permakultury to: troszczyć się o Ziemię i ludzi, dzielić się nadmiarem.

Postwzrost – koncepcja podważająca ideę, że wzrost gospodarczy jest jedynym sposobem na osiągnięcie dobrobytu społecznego, sugerując konieczność poszukiwania alternatywnych modeli organizacji społeczeństwa, które uwzględniają regeneratywne możliwości planety, sprawiedliwość społeczną i jakość życia.

Rytuał żałobny – tradycyjna praktyka mająca na celu pełniejsze i głębsze doświadczenie żałoby oraz poradzenie sobie ze stratą; może mieć charakter religijny bądź świecki.

Squatting – praktyka zajmowania nieużywanych przestrzeni, takich jak opuszczone budynki lub ziemie.

Ubóstwo energetyczne – sytuacja, w której gospodarstwa domowe nie mają dostępu do podstawowych usług energetycznych z powodu niewystarczającego dochodu, wysokich kosztów energii lub charakterystyki mieszkania.

Więcej-niż-człowiek, posthumanizm – nurt teoretyczny i filozoficzny, w którym człowiek przestaje być centralnym punktem odniesienia w rozumieniu świata, a zamiast tego podkreśla się inne-niż-ludzkie elementy życia, takie jak inne istoty, zjawiska i technologie, oraz ich wzajemny wpływ i połączenie.

Wojna klimatyczna – wojna spowodowana skutkami kryzysu klimatycznego, np. problemami z dostępnością do wody.

Żałoba ekologiczna – żałoba odczuwana w reakcji na doświadczoną lub oczekiwaną ekologiczną stratę, np. wymieranie gatunków i ekosystemów czy dewastację ważnych krajobrazów w wyniku kryzysów ekologicznych.

Żałoba klimatyczna – doświadczenie żałoby związane z przyszłymi lub obecnymi stratami w wyniku kryzysu klimatycznego, w tym stratami jednostkowymi, społecznymi i ekologicznymi.